Nr. 131. **Cena 3 kop.** Na stacjach kolejowych 5 kop. **Rok III.**

NOWY

Kurjer Łódzki

Dziennik polityczny. społeczny i literacki.

Sroda, dnia 11 czerwca 1913 r.

Redakcja i administracja **„Now. Kurjera Łódzkiego“** mieści się w lokalu przy ul. Zachodniej № 87.

Interesowani do redakcji zgłaszać się mogą od 12 do 3 po południu i od 6 do 7 wiecz. Administracja otwarta od 8 rano do 7 wiecz.

Adres telegraficzny **„Łódź Kurjer“**

Prenumerata w Łodzi wynosi rocznie rb. 6, półrocznie rb. 3, miesięcznie kop. 50.

Za odnoszenie do domu lub przesyłkę pocztową dolicza się 20 kop. miesięcznie.

Za przesyłkę zagranicę dolicza się 60 k. miesięcznie.

Zmiana adresu 20 kop. **Telefonu № 253.**

Cena ogłoszeń: I-sza strona **50** kop. za wiersz lub jego miejsce, nadesłane **50** kop. nekrologi i reklamy **15** kop., ogłoszenia zwyczajne **10** kop. Drobne ogłoszenia **1½** kop. za wyraz.

Ogłoszenia zamiejscowe: I strona 50 kop., reklamy po 20 k., zwycz. 12 k. za wiersz lub jego miejsce w tekście 75 kop.

Rękopisów nadesłanych redakcja nie zwraca, za artykuły nieoznaczone z góry ceną, honorarjów administracja **wypłacać nie będzie.**

Agentury: w Łodzi Biuro ogłoszeń „Promień“, Piotrkowska 81; w Pabjanicach A. Wadzyński, Zamkowa 23; w Zgierzu: Nowy Rynek, kiosk Aleksandra Lacha

WYŁĄCZNE PRAWO przyjmowania ogłoszeń w Rosji, za granicą i w Król. Polskiem, oprócz Łodzi i okolicy, oddane jest Domowi Handl. L. i E. Metzl i S-ka

Piegi
PRYSZCZE,
OPALENIZNĘ,
WĄGRY,
CZERWONOŚĆ TWARZY
I WSZELKIE PLAMY NAJSKUTECZNIEJ USUWA
PASTA DO TWARZY
WYNALAZKU APTEKARZA
JANA NIWIŃSKIEGO.
DLA UNIKNIĘCIA NAŚLADOWNICTWA, KAŻDE PUDEŁKO ZAOPATRZONE JEST W PLOMBĘ, NA KTÓREJ ZNAJDUJE SIĘ № 204 I NAZWISKO WYNALAZCY.
SPRZEDAŻ w APTEKACH, SKŁADACH APTECZNYCH I PERFUMERJACH.

Hôtel Metropole
w Berlinie
№ 20 **pod Lipami** № 20
(Unter den Linden № 20)
60 pokoi od 2 do 10 mk.
winda dniem i nocą czynna, oświetlenie elektryczne, łazienki. Usługa polska.
5-ty dom od Cafe Bauer Nowy właściciel.

Z powodu zaręczyn mego kolegi
P. Isaaka LEWKOWICZA
z Panną Ittą FUCHS
składa serdeczne życzenie
1020—1 **Kaziek WIONZOWSKI.**

Dzisiejszy numer składa się z 8 kolumn.

KALENDARZYK.

—o—

Sroda, 11 czerwca 1913 r.
Dziś: Barnaby Apostoła.
Jutro: Jana Wyzn., Onufrego.

Sąd społeczeństwa.

Wytwarzanie opinji publicznej jest koniecznością pierwszorzędną dla każdego społeczeństwa, które chce i potrafi prowadzić planową i solidarną akcję społeczną.

Opinja ta jest bowiem taką samą siłą, jak każda inna siła materjalna, gdyż ona to sumuje pojedyńcze wysiłki jednostek. W normalnych, wolnych społeczeństwach egzystują liczne organy służące pośrednio dla celów wyrabiania się opinji publicznej. Są to parlamenty, zebrania publiczne, mityngi, organy samorządowe, wolna i nie krępowana prasa, sądy przysięgłych, a wreszcie sądy obywatelskie, honorowe i rozjemcze.

U nas szereg tych organów nie egzystuje wcale lub też egzystuje w stanie kaleczym i poczęści dlatego nasza opinja publiczna szwankuje na tylu punktach.

W większości bowiem wypadków zmuszeni jesteśmy zastępować prawidłowe organy — surogatami. Najżywotniejszych kwestji nie może często poruszać licznemi karami i rozporządzeniami administracyjnemi skrępowana prasa, a prawie zawsze brakuje naszej opinji sankcji szerokiego ogółu, wskutek zakazu mityngów i zebrań publicznych.

W tych warunkach bierze na swoje barki urabianie opinji nieliczne grono jednostek; bez żadnego mandatu przywłaszcza sobie rezolutnie atrybuty całego społeczeństwa i tworzy w salonie prywatnym opinję zwaną szumnie „sądem społeczeństwa“.

Sąd społeczeństwa, jako surogat prawidłowo wytwarzanej opinji i jako rezultat samozwańczej uzurpacji, powinien działać z podwójną ostrożnością, aby nie być sprowadzonym na manowce. Otóż, już sama zasada sądzenia zaocznego i to sądzenia przez oskarżycieli jest w wysokim stopniu niebezpieczną.

Okazuje się bowiem najczęściej, iż dziwnym zbiegiem okoliczności oskarżony o publiczne przestępstwo jest po największej części osobistym wrogiem oskarżycieli. W tych warunkach odróżnienie rzekomych obrońców interesu publicznego od dyskonterów rachunków osobistych jest rzeczą często nie łatwą i zawiłą. Natura ludzka jest bowiem tego rodzaju, iż jesteśmy zbyt pochopni do przypisywania naszym nienawiściom pobudek ogólniejszego znaczenia, a wreszcie podniesiona temperatura przemówień i frazesu jest nawet w stanie wywołać złudzenie, iż na posiedzeniu zasiadają jedynie przedstawiciele li tylko czystego interesu publicznego bez względu na osobiste pobudki. Jest to jednak iluzja, gdyż w rzeczywistości interes publiczny wyprowadza swój rodowód z interesu osobistego i w konkretnym człowieku niema miejsca dla abstrakcyjnych pojęć bez domieszki osobistych wrażeń i podniet.

Rozróżnienie obrony interesu publicznego od rachunków osobistych nie polega więc na tem, iż w jednym lub drugim wypadku odnajdujemy domieszkę osobistej animozji, ale rozróżnia je cel i wynik zabiegów.

Otóż instytucja „sądu społecznego“ sądu doraźnego, niezróżniczkowanego i zaocznego z natury rzeczy nie może odróżnić tych dwuch typów i przedstawia dlatego poważne niebezpieczeństwo dla ochrony czci pojedyńczych jednostek.

Ideja „sądu społeczeństwa“ zrodziła się z dwuch fikcji — jednej, iż luźnie dobrane grono patrycjatu jest już eo ipso pomimo braku mandatu przedstawicielem całego społeczeństwa i drugiej, że jako takie ma prawo sądzić i karać. Uzurpacja ta jest jednak tak potworną, iż nowokreowany surogat opinji publicznej nie może chyba rościć pretensji na długie życie i jaknajśpieszniej z obiegu wycofany być winien.

Nie uchroni go od tej zagłady nawet bałamutna formuła, iż właściwie to jest nie sąd, lecz tylko zbiorowe urabianie opinji, gdyż żadna opinja nie jest władną do naznaczenia kary, a może tego dokonać li tylko sąd, chociażby nie posiadał materjalnej egzokutywy.

Przeciwnie, z uwagi, iż takie sądy salonowe tak łatwo wpaść mogą w sferę interesów prywatnych, należy prawo jednostki do obrony zabezpieczyć z większą jeszcze przezornością, niż się to dzieje w sądach koronnych. Formą do tego są sądy obywatelskie i tę tylko formę rozwijać, wysubtelnić i wykształcić należy.

I jeszcze jeden wzgląd.

W momencie, gdy całą naszą uwagę skupić powinniśmy na wytworzeniu solidarności polskiej, nie jątrzyć ale skupiać społeczeństwo polskie należy. Pozostawmy więc spory osobiste sądom honorowym, a spory o podkładzie społecznym sądom obywatelskim. Czas już zapomnieć o tych wiecznych i nieustannych wyprawach na Soplicę, które w oczach wielu uchodzą za działalność społeczną.

Zamiast potępiać i karać, zamiast stwarzać nowe koszlawe formy zaocznych sądów społecznych, stańmy ochoczo ramię do ramienia w wielkim warsztacie pracy narodowej i obsądzajmy np. najskuteczniejsze sposoby pomieszczenia w naszych miastach pół miljona rok rocznie na obczyznę wędrujących braci.

M. B.

Odrzucenie interpelacji polskiej.

Komisja interpelacyjna Dumy rozpatrywała w sobotę interpelację Koła polskiego, dotyczącą nielegalnego postępowania gubernatora siedleckiego, który odmawiał regestracji przejść z prawosławia na katolicyzm.

Referent Ładyżenskij proponował interpelację odrzucić, wskazując, iż gubernator nie jest obowiązany do dawania petentom odpowiedzi co do regestracji, ma jedynie obowiązek zawiadamiania biskupa o zmianie religji.

Dymsza popierał interpelację, powołując się na prawo o zmianie wyznania.

Przeciw przyjęciu interpelacji przemawiali: Sefonow oraz Bobrinskij, który swoim zwyczajem porusza stosunki wyznaniowe w Galicji.

Odpowiadał mu Dymsza, wskazując, iż biskupi prawosławni austrjaccy zaprzeczają stale insynuacjom Bobrińskiego.

Po przemówieniach Harusewicza oraz postępowca Karaułowa, którzy popierali przyjęcie interpelacji, komisja interpację odrzuciła.

Votum nieufności

W zeszłym tygodniu w Dumie ukończono rozprawy nad budżetem ministerjum spraw wewnętrznych przyjęciem formuły październikowców, potępiającej kurs obecnej polityki wewnętrznej rządu.

Fakt ten obszernie komentuje obecnie cała prasa rosyjska.

„Riecz“ w artykule wstępnym zaznacza, że rozprawy nad budżetem ministerjum spraw wewnętrznych wprowadziły prasę parlamentarną na nowe tory, w myśl formuły: „nam potrzebne są nie słowa, lecz czyny“. Wyraźnym tego dowodem było stanowisko zajęte przez centrum.

„Nie można wprawdzie powiedzieć, — pisze „Riecz“, — aby październikowcy odważyli się

faktycznie pójść za obietnicą Szydłowskiego i „wszystkimi sposobami“ wyzyskali swe prawa budżetowe. Wcale nie. Odrzucić budżet ministerjum spraw wewnętrznych i tym razem odważyły się tylko te grupy, które odrzuciły go i w 3-ej Dumie.

Lecz pomimo to było zrobione coś nowego w kierunku, na który wskazywała opozycja. Już w komisji budżetowej przy rozważaniu budżetu ministerjum spraw wewnętrznych odrzucono cały szereg kredytów, nieraz dość znacznych.

Obecnie ministerjum starało się wpłynąć na posłusznych nie tak dawno gabinetowi październikowców by przywrócono odrzucone kredyty. Lecz nie napróżno Szydłowskij nie powtórzył w tym roku, że październikowcy „obowiązani są do końca pracować z rządem“.

Po wyborach do 4-ej Dumy październikowcy oczywiście przestali być „obowiązani“ i teraz to pokazali. Ku swemu zdziwieniu pp. Zołotarew i Łykoszyn przekonali się, że ani wyjaśnienia ani prośby ministerjum już nie pomagają.

W ten sposób większość Dumy odmówiła ministerjum różnych nowych kredytów. Trzeba było widzieć zakłopotanie na ławach rządowych, oraz w szeregach prawicowców i nacjonalistów“.

Dziennik komentuje w końcu przyjętą przez Dumę formułę i nadmienia, że uchwalając „votum nieufności“ dla rządu, Duma zrobiła pierwszy krok, za którym, jak sądzi „Riecz“ powinny pójść i dalsze.

Pomoc lekarska.

W Petersburgu obraduje obecnie komisja międzywydziałowa nad rewizją ustawodawstwa sanitarno-lekarskiego, oraz nad projektem ustawy, któraby zabezpieczała ludności niezbędną opiekę lekarską. Z danych statystycznych, jakiemi rozporządza komisja, okazuje się, w jak strasznie opłakanym stanie znajduje się w państwie sprawa pomocy lekarskiej dla ludności.

W celu zapewnienia niezbędnej pomocy lekarskiej tylko ludności wiejskiej Rosji europejskiej potrzebaby było liczbę okręgów lekarskich zwiększyć z 3,804, istniejących obecnie, do 15,000, liczbę lekarzy okręgowych z 5,355 do 15,500, personel felczerski z 16,146 do 34,800, liczbę akuszerek z 5,500 do 15,500, liczbę łóżek z 200,000 do 535,550 i t. d. Reforma ta wymagać będzie olbrzymich środków, zmniejszenie zaś cyfr powyższych jest wręcz niemożliwe, jeżeli ma być mowa o prawidłowej pomocy lekarskiej dla ludności wiejskiej.

Zwiększająca się w przerażający sposób śmiertelność w państwie rosyjskiem wymaga, zdaniem komisji, przedsięwzięcia jaknajenergiczniejszych środków. Pod względem śmiertelności Rosja zajmuje piewsze miejsce w Europie. Umiera w niej 30,5 osób na tysiąc, podczas gdy w Anglji stosunek ten wynosi 13,5 na tysiąc, w Niemczech 16,2, a we Francji 17,9 na tysiąc. Opłakany zwłaszcza bardzo w Rosji jest stan rozmaitego rodzaju chorych chronicznych, pozostających bez żadnej prawie opieki. Podczas gdy w Anglji wydatki na chorych tego rodzaju wynoszą przeciętnie po 2 ruble rocznie od jednego mieszkańca, w Rosji wydatek na ten cel wynosi zaledwie 9 kop. z jednego mieszkańca.

Żydzi przeciwko kadetom.

Z powodu zeszłotygodniowych rozpraw w komisji nad projektem samorządu miejskiego, w gazecie petersburskiej „Dień“ ukazał się artykuł oskarżający kadetów o polonofilstwo z krzywdą dla żydów. Autorem tego artykułu jest znany działacz żydowski p. Medem.

„Chociaż projekt samorządu miejskiego jest nie do przyjęcia, —jednakże jeżeli polacy chcą go przyjąć, jest to ich rzecz“. Temi słowy zakończył mowę w komisji dumskiej do spraw samorządu miejskiego w Królestwie Polskiem przedstawiciel frakcji kadetów p. Ałmazow. W tych trzech wierszach mieści się cały program. Możemy powinszować kadetom takiego nowego kursu“.

A jak będzie z żydami?— zapytuje p. Medem.

„Przypuśćmy, że „polacy się zgadzają. Ale żydzi w żadnym razie się nie zgadzają. A może „Polska dla polaków“?Niechaj dziedzic rozstrzyga, a żyd niechaj będzie przedmiotem prawodawstwa. — „Polacy się zgadzają“. — „To ich rzecz“. Lecz pozostawić decyzję jednej stronie, świadomie stronnej, świadomie nienawidzącej ludzi, lecz wybrać za najwyższego sędziego w sporze z żydami Koło Polskie, — to nie tylko wyrzeczenie się elementarnych żądań demokratyzmu i sprawiedliwości: to szyderstwo“.

I oburzony do żywego p. Medem woła:

„Kadeci umywają ręce. Na Polskę wali się projekt, rugujący z samorządów miejskich całą demokrację miejską, a partja, nazywająca się demokratyczną, usuwa się i nie chce temu przeszkadzać. Ma być wydane prawo, stwarzające dla żydów polskich krzyczące ograniczenia, sprowadzające żydów do rzędu obywateli już nie drugiego, ale wprost dziesiątego rzędu, — i partja „wolności ludu“ podnosi oczy w górę i woła: „niechaj będzie nie tak, jak my chcemy, a tak, jak chcą „oni“. „To ich rzecz“.

Wystąpienie swe przeciwko kadetom p. Medem kończy następującemi słowy:

„Nie jeden tysiąc głosów żydowskich dostał się na ostatnich wyborach kandydatom kadetów. — I cóż robią teraz kadeci, zamiast wypełnić zobowiązania, których się świadomie podjęli? Korzystają z błahego i nieszczerego powodu i—sprzedają żydów hurtem Kołu Polskiemu“.

Kwestje sporne na Bałkanach.

Prezes ministrów bułgarskich Geszow jeszcze przed swoją dymisją zawarł z prezesem ministrów serbskich Pasiczem układ, mocą którego wyznaczono linję demarkacyjną. Poza tę linję demarkacyjną nie wolno było przechodzić wojskom obu stron. Dzięki temu zapobieżono krwawym potyczkom, które się pomiędzy wojskami serbskiemi i *bułgarskiemi* ustawicznie powtarzały, potęgując, rozgoryczenie obustronne. Natomiast nie udało się obu prezesom ministrów podczas spotkania w Carybrodzie porozumieć co do samego sporu. Przesilenie gabinetowe w Bułgarji jest dowodem, że pojednawcze tendencje Geszowa nie znalazły w Bułgarji uznania. Dziennik półurzędowy bułgarski „Mir“ przemawia coraz to bardziej groźnym tonem zarówno przeciwko Serbji, jak i przeciwko Grecji, mającym na celu wzbudzanie w obu przeciwnikach postrachu. Geszow, który właściwie jest twórcą Związku Bałkańskiego. nie chce sprawować rządów na wypadek, gdyby pomiędzy państwami związku Bałkańskiego przyszło do wojny. Ale i jego następca nie bardzo chętnie będzie się chciał zdecydować na wojnę, ponieważ powodzenie w tej wojnie jeszcze właściwie nie zapewni Bułgarji trwałego spokoju i nie da jej tych warunków pokoju, których ona potrzebuje. Pomiędzy państwami Związku Bałkańskiego pośredniczy nietylko Rosja, ale także i Rumunja. Rumunja twierdzi, że na wypadek wojny na Bałkanie nie mogłaby zachować neutralności. Zdaje się jednak, że Rumunja wbrew poprzednim wiadomościom wiedeńskim—poszłaby razem z Serbją i Grecją przeciwko Bułgarji. Prócz nieporozumień pomiędzy Bułgarją, Serbją i Grecją w sprawie wyznaczenia granicy nastręczają się jeszcze inne trudności, a mianowicie Bułgarja nie chce uznać tej granicy dzielącej ją od Turcji, jaką naznaczyły mocarstwa. Mocarstwa naznaczyły linję graniczną Midja-Enos. Bułgarja żąda natomiast takiej granicy, dzięki której całe ujście rzeki Marycy przypadłoby Bułgarji. Dlatego nie wycofała swoich wojsk na południe od linji Midja-Enos i domaga się od Turcji, by się ta ostatnia na jej żądania zgodziła. Równocześnie Grecja żąda od Turcji wznowienia dawniejszych układów, które zapewniłyby obywatelom tureckim narodowości greckiej najrozmaitsze przywileje. Jest to dla greków sprawa znaczenia pierwszorzędnego, ponieważ przeszło 2 miljony greków mieszka w Konstantynopolu w Azji Mniejszej i w Syrji.

Prezesowie ministrów węgierskich.

Na Węgrzech istnieje niezmierne zapotrzebowanie mężów stanu, którzy jako naczelnicy rządów zużywają *się bardzo szybko i po kilku*nastu miesiącach ustępują miejsca innemu kandydatowi.

Od 1867 roku zaledwie jeden polityk węgierski to jest Koloman Tisza rządził lat kilkanaście. Wszyscy inni prezesowie ministrów już po kilku latach, a czasem po kilkunastu miesiącach musieli podać się do dymisji.

W marcu 1867 roku cesarz Franciszek Józef I zamianował pierwszego prezesa ministrów od czasu rewolucji w 1848—1849 roku. Został nim Juljusz hrabia Andraszy. Ten ustąpił na jesieni 1871 roku, by wziąć po hrabim Beuście tekę spraw

---

Jan Garlikowski.

Daj mi usta...

Czar nas otaczał jakiś...

Bezmiar kwiecia wokoło... barw... odcieni... pełno aromatu, motyli i światła...

Słońce, które dotąd po przez liście białej brzozy—na jej twarzyczce drobnej — fantastycznych koronek kreśliło desenie — potem z boku na nas szyderczo, jak na winowajców, spojrzało, — a za chwilę objęło blaskiem jej głowę, oddzielając włos każdy z osobna, — mieniąc złotem każdy... każdy mój!...

Nie mój!—

Cisza była naokół monotonna.

Ale w niej nawet, w tej monotonji drga coś, dźwięczy... gra... tylko tak cicho... tak namiętnie, a jednostajnie—aż ogłusza, aż oniemia...

Obojeśmy byli zasłuchani w coś nieskończonego,—oczy jakieś dziwnie bojaźliwe, strzegące się przed spotkaniem, oddech tłumiony w sobie.

Czasem tylko wiatru powiew przynosił mi z sobą woń jej włosów ciepłą, silnie upajającą i zaraz znowu do niej wracał... miął koronki przezroczystego na jej piersiach stanika i tam, kędyś, przepadał...

We mnie krew wrzała, szumiała, jakby w niej skorpjon się przewracał—chwilami znów stygła prawie... alem milczał.

— — — — — — — — —

Raz—ach, od tej chwili ileż okropnych dni minęło, dni ciężkich bez jej widoku, tęsknotą prześladowczą nieskończonych — przyrzekłem jej...

— Więc—tak! jeśli to prawda, że mnie kochasz... to czemu mnie krzywdzisz?—jeżeli mnie kochasz, to czemu... nie, nie! nie wspominaj już o tem nigdy—mój drogi!... nigdy! ja proszę... i... szanuj!—mówiła do mnie.

A ja przyrzekłem nie mówić jej więcej o sobie—dnia tego winą i bojaźnią trawiącym.

Pocałowałem ją wtedy w usta same, ale nie tym dwie dusze i dwa pragnienia kojącym pocałunkiem, lecz jak złodziej...

I sam nie wiem już dzisiaj, czy byłem podły?

Nie!

Zbyt słabą tylko wolą obdarzony a—ona—za cudna i nazbyt kochająca...

I żałowałem wtedy i korzyłem się, alem się nie czuł godnym prosić przebaczenia: nie znałem na to słów.

Myślałem: kocha... przebaczy...

I do dziś jeszcze wrażenie tego momentu, gdym w oczach jej, strachu i dziwnego obłędu pełnych—pierwszą zobaczył łzę—goni za mną i urąga...

Od dnia owego tyle minęło chwil, nim jeszcze raz wśród kwiecia i aromatów bezmiaru—ujrzał ją, by jeszcze raz oszaleć i widzieć... raz ostatni...

— — — —

Oboje byliśmy zamyśleni, zasłuchani w ciszy.

Mnie coś, jakby zawistna intrygantka, szeptać poczęło:

— Kocha... a jednak—czemu wtedy była taką bez duszy, bez krwi — sztywna taka i zimna w moich ramionach, że nawet miłości mojej żar jej nie rozbudził, nie ożywił? Ona—kokietka!—prawie szeptem krzyknąłem i rzuciłem się na ławce oszalały, dziki...

Ona, jakby z męczącego i długiego snu przebudzona, białą ręką powiódłszy po czole, oczy w górę wzniosła i tak chwilę zostając, jakby tę łzę, co się w jej oku opalowym lśniła blaskiem i bujała—mocą w dawne miejsce wrócić chciała—głosem, pełnym łagodnego bólu i dobroci, spytała mnie:

— Co to?

— Nic—odrzekłem sucho.

— Nic? a taki blady?...

— Blady?.. może... zląkłem się...

— Czego?—żarty!

— Nie żarty!—mysz..

— Mysz?

— Tak, tak!—mówiłem prędko—zwyczajna polna mysz, zdawało mi się, biegła tędy.

— No, to głupstwo! I było się też czego bać... Taki blady—mówiła po chwili, jakby do siebie—o Boże! a ja myślałam..

Powiedz, coś myślała! powiedz zaraz.. żal ci było?.

— Nie.. tak... żal mi było..

— Wierzysz więc teraz, że kochasz!—rzuciłam z porywem namiętnym. I czemu mnie dręczysz? To nic nie pomoże... to się stać musi... nie wzbraniaj się... dziś, czy jutro — wszystko jedno... to nic nie pomoże... Przybliż usta... daj! daj mi usta swoje!...

W głowie mi się mieszało. Czułem falę krwi strumieniem napływającą do serca, odruchowo, lecz mglisto jakoś, rozumiałem, że źle robię, ale wmawiałem w siebie:

— Muszę! muszę!... przebaczyła wtedy, to i teraz..

Przyrzekłeś—szepnęła smutnie i tem jednem słowem odtrąciła moje ramiona... i znikła...

I nie widzę jej dotąd i nie zobaczę może nigdy, może nigdy!

Jak mi żal! jak mi bardzo żal!

Czemu ciebie tutaj, przy mnie, niema?

Czemu niema ciągle, zawsze?

Czemu nie słyszę pieściwego głosu twego, co mi do duszy się przedarł świetlanym promieniem prawdy, dziewiczej niewinności?...

Czemu nie widzę ciebie, o! święta, droga, ubóstwiana główko moja mała!

Niechaj będę w spokoju...

Niechaj oczy me zamkną się, bym umiłowany zarys twej twarzy uprzytomnił...

Już cię widzę!

Tyle kwiecia... aromatu...

— Daj mi usta swoje...

zagranicznych. Jego następcą został hrabia Lonyay.

W dniu 1 grudnia 1872 roku został prezesem ministrów Szlawy. Od 21 marca 1874 roku do 3 marca 1875 roku prezesem ministrów był Bitto, który nosił jeszcze na rękach rany, zadane mu przez ciężkie kajdany austrjackie, gdy po 1849 roku jako więzień stanu siedział w twierdzy ołomunieckiej.

W marcu 1875 roku został prezesem ministrów baron Bela Wenckheim. W tym gabinecie Koloman Tisza był ministrem spraw wewnętrznych.

Dnia 21 października 1875 roku Koloman Tisza został prezesem ministrów i rządził na tem stanowisku do 13 marca 1890 roku.

Tegoż dnia prezesem ministrów został hrabia Juljusz Szapary, który ustąpił dnia 14 listopada 1892 roku.

Jego następcą był Wekerle. Ten dwukrotnie podawał się do dymisji, ale ustąpił ostatecznie dopiero 14 stycznia 1895 roku. Wtedy przyszedł do steru rządu baron Banffy. Rządy jego trwały aż do 1899 roku.

Wtedy przyszedł do steru rządu Koloman Szell rządził dosyć długo, ponieważ padł dopiero w 1903 roku. Jego miejsce zajął hrabia Khuen Hederwary.

Był to gabinet bardzo krótki, ponieważ już na jesieni 1903 r., przegłosowany w pewnej izbie, musiał ustąpić miejsca Stefanowi Tiszy. Rządy Stefana Tiszy okazały się złowieszcze dla partji liberalnej. W lutym 1905 roku została ona pobita na głowę przez połączoną opozycję.

Cesarz nie zamianował jednak gabinetu, złożonego z przedstawicieli opozycji, lecz powołał do steru rządu byłego ministra honwedów, Gezę. barona Fejerwarego.

Fejerwary ustąpił jednak w kwietniu 1909 roku miejsca gabinetowi koalicyjnemu, na którego czele stanął po raz wtóry Aleksander Wekerle.

Gdy koalicja zaczęła stawiać pod adresem korony żądania, niemożliwe do spełnienia w ramach dualizmu, cesarz zmusił ten gabinet do dymisji i zamianował prezesem ministrów hr. Khuen Hederwarego.

Ale i ten gabinet nie trwał długo. Hr. Khuen Hederwary podawał się kilkakrotnie do dymisji, aczkolwiek udało mu się w 1910 r., z pomocą niesłychanych nadużyć wyborczych, rozbić większość koalicyjną i wskrzesić stronnictwo liberalne pod mianem partji pracy narodowej.

Gdy hr. Khuen Hederwary padł w 1912 roku, jego miejsce zajął dotychczasowy minister skarbu Lukacs.

Obecnie następcą Lukacsa został Stefan Tisza, który w ten sposób po raz wtóry został prezesem ministrów.

Od czasu zaprowadzenia dualizmu, jest on więc ośmnastym z rzędu prezesem ministrów węgierskich. Ponieważ dualizm trwa dopiero 46 lat, przeto ośmnaście gabinetów w tym okresie czasu, dowodzi, że prezesowie ministrów węgierskich zużywają się bardzo szybko, przyczem trzeba uwzględnić, że Koloman Tisza rządził lat piętnaście. Po Kolomanie Tiszy najdłużej rządził Schell, potem Juljusz Andraszy, a wreszcie Banffy. Inne gabinety miały życie mniej albo więcej krótkie. Wekerle, Khuen Hederwary i Stefan Tisza, dwukrotnie piastowali stanowisko prezesa ministrów. *A. N.*

Pułkownik Redl
jako złodziej i włamywacz.

Władze wojskowe, — jak donosi tygodnik poniedziałkowy „Der Morgen", — są teraz na tropie nowej zbrodni, której się dopuścił pułkownik Redl. Jeżeli podejrzenia się potwierdzą, w takim razie się pokaże, że pułkownik Redl był naturą wprost zbrodniczą, która się nie cofała przed najpotworniejszemi przestępstwami.

A mianowicie, mnożą się dowody, że pułkownik Redl był sprawcą i reżyserem słynnego włamania, którego w ciągu jednego tygodnia dotychczas niewykryci sprawcy dopuścili się w Steinamanger do kancelarji pułkowej pułku ułanów № 5, przeniesionej do Steinamanger z Galicji. Wówczas w ciągu tygodnia włamano się dwa razy do kancelarji pułkowej owego pułku.

Pierwszy raz okradziono kasę pułkową, która zawierała 27,000 koron. Podczas drugiego włamania ukradziono wyłącznie ważne dokumenty jak najpoufniejszej natury. Onego czasu nie umiano odkryć ani sprawców, ani odzyskać łupu. Teraz pokazuje się, że pułkownik Redl chciał dostać do rąk owe tajne dokumenty poufne i wynajął ku temu celowi pomocników, którzy dopuścili się owego włamania do kancelarji pułkowej.

Pierwszy raz pomocnicy Redla okradli wyłącznie kasę pułkową. Redl, — rzecz prosta, — zostawił pieniądze swoim pomocnikom, ale nakazał im włamać się po raz drugi i zabrać owe dokumenty poufne, o które mu chodziło. Jednego z podoficerów pulku ułanów № 5 już aresztowano. Pokaże się, czy istotnie pozostawał on w związku z Redlem i działał na podstawie jego wskazówek.

„Temps" o Wyspiańskim.

W jednym z ostatnich numerów paryski „Temps" daje entuzjastyczny niemal artykuł o Wyspiańskim. Autor p. Lucjan Maury tak pisze między innemi:

„Widzimy jutrzenkę wielkiej sławy, wznoszącej się nad światem... Przed Wyspiańskim zatrzymują się umysły najbardziej krytyczne, dusze, nie nawykłe do zachwytu, skupiają się Wyspiański, jeżeli nie był człowiekiem genialnym — pozostawiam przyszłości decyzję w tym względzie — był w każdym razie twórcą o niezwykłej oryginalności; nie tylko pisarzem umiejącym ożywiać potężnie postacie sceniczne, ale twórcą w najrozleglejszem i najściślejszem znaczeniu tego słowa.

„Jak Wagner, jak Ibsen, odnawia sztukę, powołując do życia formę dotąd nieznaną; nie jakąś prostą „formułę", ale koncepcję bogatą i płodną w nieprzewidziane połączenia, w odkrycia i obietnice nowych zdobyczy: jednem słowem, jedną z tych niezwykłych harmonji, w których artysta daje nam złudzenie odrodzenia świata.

„Trudno mieć pretensję do określenia w kilku wierszach sztuki Wyspiańskiego; dramaturdzy i krytycy będą studjowali „środki", którymi wzbogacił technikę teatralną; będzie się precyzowało, będzie się dyskutowało jego filozofję — i nie dowiemy się o nim prawie niczego, jeżeli nie zagłębimy się w tajemnicę jego darów poetyckich.

„Czegóż was nauczę jeżeli będę twierdził, że jego sztuka, która nie jest wcale syntezą sztuczną, zdaje się pokrewną jednocześnie sztuce Ajschylosa i sztuce Szekspira; że jest w niej ostry modernizm i jednocześnie wielkie zbliżenie do nieśmiertelnych przodków; że Wyspiański zdaje się być potomkiem w prostej linji romantyzmu polskiego, a jednocześnie jego antytezą; że jest muzykalny i plastyczny, liryczny, barwny, malowniczy, pełen myśli, narodowiec, a jednocześnie obywatel świata, opanowujący subtelnych, a jednocześnie miły tłumowi?

„Jako człowiek, nie był szczęśliwy; ciężkie życie nie pozbawiło go jednak wrażliwości na nieszczęścia ojczyzny, które odczuwał bardzo silnie: rozpacz i wiara są dwoma biegunami jego myśli i nienaruszalną podstawą, na której oparł swoje dzieło.

„Malarz — i jak oryginalny! — i muzyk: zdaje się, że był uzdolniony jednakowo do wszystkich sztuk; jeżeli wybrał teatr, to zapewne dlatego, że uważał go za pole najwdzięczniejsze do zużytkowania wszystkich swych talentów.

„Musiał walczyć za swoją sztukę, tak nową i tak odrodną; zaznał późno tryumfu i zmarł w chwili, w której zaczął zbierać owoce swoich wysiłków".

◆ ◆
◆

Wiadomości ogólne.

○ **O koncesje na pisma.**— W dniach najbliższych departament senatu będzie rozważał sprawę, mającą znaczenie zasadnicze: czy mogą gubernatorzy odmawiać udzielenia pozwoleń na wydawanie pism perjodycznych osobom nieprawomyślnym politycznie. Sprawa została wszczęta na skutek skargi niejakiego W. Mutianowa na gubernatora grodzieńskiego, który nie udzielił mu pozwolenia na wydawanie w Białymstoku gazety p. t. „Nowaja gazieta".

W skardze swej Mutianow zaznacza, że pozwolenia na wydawanie pism uzyskiwane są w drodze zgłoszeń i nie mogą być udzielane jedynie w tym wypadku, gdy program pisma sprzeciwia się moralności lub prawu. A więc na mocy praw istniejących, gubernator nie jest upoważniony do oceniania osobistości redaktora lub wydawcy, oraz ukrytych celów zamierzonego wydawnictwa, lecz otrzymawszy deklarację, powinien udzielić pozwolenia.

W wyjaśnieniu swem, nadesłanem senatorowi, gubernator grodzieński twierdzi ponownie, że powodem do odmowy były posiadane przez niego dane o bezwzględnej nieprawomyślności politycznej Mutianowa.

„Mutianow — pisze gubernator— niewątpliwie był zdolny do rozpowszechniania za pośrednictwem swej gazety idei szkodliwych dla porządku i bezpieczeństwa publicznego.

○ **Nowe szkoły.** Ministerjum oświaty w roku bieżącym zamierza otworzyć szereg nowych męskich średnich zakładów naukowych, głównie w gubernjach środkowych.

Otwartych zostanie 15 gimnazjów i 9 szkół realnych, 6 progimnazjów przekształconych zostanie na gimnazja. Prócz tego otworzonych zostanie 60—70 szkół miejskich.

Z biura pracy społecznej.

Na odbytem w tych dniach posiedzeniu komisji prawno-sądowej i prawno-administracyjnej, p. Fr. Nowodworski zdał sprawę z 33 projektów prawodawczych, pozostających w Dumie państwowej i w Radzie państwa i dotyczących naszego kraju bezpośrednio lub pośrednio, pomiędzy innemi: o nowej ustawie telefonicznej, o nowych przepisach co do zakładania fabryk, o przelewie własności firmowej, o projekcie ustawy szkół prywatnych, o opłatach od przelewu własności „tytułem darowizny", o trybie obowiązkowych obwieszczeń przedsiębiorstw zobowiązanych do sprawozdań publicznych i administracyjnych, handlowych i przemysłowych w Cesarstwie.

Nadto do wiadomości członków komisji podano szczegóły o przebiegu w izbach prawodawczych kilku nowel prawnych, pomiędzy innemi, o zniesieniu aresztu w Królestwie i o polepszeniu prawnem losu dzieci nieślubnych w Królestwie.

Omówiono również główne zasady projektu nowej organizacji sądownictwa w przyszłej gub. chełmskiej.

Dalej p. Stanisław Hłasko poinformował o projekcie wprowadzenia w życie ustawy o sądach miejscowych i o pewnych zmianach w procedurze cywilnej i karnej dla Królestwa, wynikających z urzeczywistnienia tego projektu; tenże referent poinformował o projekcie reformy kuratorjów trzeźwości, złożonym przez rząd Radzie państwa przed miesiącem.

Ze świata.

□ **Pogrzeb red. Kopernickiego.** W poniedziałek, odbył się w Krakowie pogrzeb długoletniego redaktora „Czasu", Stanisława Kopernickiego, zmarłego w Alzacji.

Na cmentarzu rakowickim, nad otwartym grobem, przemówił imieniem redakcji „Czasu", znany polityk konserwatywny, członek redakcji „Czasu", prof. Wład. Jaworski, a imieniem klubu sportowego „Cracovia", którego zmarły był prezesem, przemawiał literat Tadeusz Kończyński.

W pogrzebie wzięło udział wiele publiczności i delegacje wszystkich dzienników krakowskich".

□ **Prezes komisji kolonizacyjnej.** Dzienniki poznańskie donoszą, że prezesem komisji kolonizacyjnej mianowany zostanie prawdopodobnie radca w ministerjum rolnictwa, baron dr. Massenbach.

Nominacja oczekiwana jest po powrocie ministra rolnictwa z Wiesbadenu.

□ **Strajk 30 tysięcy robotników transportowych.** — Woźnicy transportowi jednego z londyńskich towarzystw kolejowych w liczbie około 30 tysięcy, załatwiających przewóz towarów na dworce kolejowe, rozpoczęli w niedzielę strajk.

Żądają oni poprawy zarobku o 10 proc.

Z Cesarstwa.

△ **Starania o rozwiązanie Dumy.** „Ruskaja Mołwa" donosi, że zebrani w Moskwie z okazji uroczystości jubileuszowych marszałkowie szlachty z całego państwa, mieli zamiar poczynić starania o rozwiązanie czwartej Dumy. Opracowany został już nawet adres odpowiedni, w ostatniej jednak chwili zaniechali na razie zamiaru, lecz postanowili przygotować grunt do rozwiązania Dumy.

△ **Zakończenie zjazdu farmaceutów.** Zjazd farmaceutów w Petersburgu został zamknięty. Na ostatniem posiedzeniu zakomunikowano, że kasa emerytalna pracowników aptekarskich zostanie zlikwidowana, a prowadzone są układy z państwową kasą oszczędnościową o prawo ubezpieczenia się pracowników aptekarskich.

Równorzędnie powzięto rezolucję proszenia o podwyższenie taksy aptekarskiej, wobec żądania pracowników podniesienia wynagrodzenia.

△ **Pożar w Kremlu.** Wybuch pożaru w Kremiu w czasie uroczystości jubileuszowych wywołał ogromny popłoch. Zawezwano najlepszych strażaków. Z powodu wązkości wejścia nie można było dotrzeć do źródła ognia. Pierwszy rzucił się w kłęby dymu brandmajster, lecz nie dotarł do drzwi i wyciągnięto go nieprzytomnego. Po nim rzucało się w dym kolejno 14-tu strażaków i wszystkich wyciągnięto w stanie nieprzytomnym i odwieziono natychmiast do szpitala. Dopiero wtargnięto przez wejście boczne i zdołano ogień stłumić. Palił się sufit w mieszkaniu komendanta Kremlu. Straty od pożaru są bardzo nieznaczne. Na miejsce wypadku zawezwano wszystkie oddziały straży ogniowej w Moskwie.

△ **Odwołanie oficerów.** Rosja odwołała oficerów rosyjskich, którzy jako ochotnicy, służyli w armji serbskiej. Rząd rosyjski nie chce dopuścić do tego, by oficerowie rosyjscy walczyli w bratobójczej słowiańskiej wojnie. Serbja zakupiła 5,000 koni w Rosji.

△ **Smiertelność w wojsku.** Według danych o ilości zasłabnięć w wojsku, armja rosyjska zajmuje pod względem śmiertelności 3-e miejsce w szeregu armji europejskich, pod względem zaś ilości zabłabnięć—trzynaste.

W ostatnich latach śmiertelność w wojsku wzrasta; zwiększyła się głównie (pisze „Rus. Mołwa") ilość samobójstw.

△ **Tragedja nędzy.** O strasznym wypadku, jaki zdarzył się w Zmerynce, donoszą gazety kijowskie. Przy ul. Ucząstkowej, w domu Kuczeninowej, zamieszkiwała rodzina, składająca się z Ottona P., jego żony i pięciorga dzieci w wieku od 3—14 lat. Rodzina ta wpadła w ostateczną nędzę i wskutek tego zdecydowała się zakończyć życie.

Rodzice oznajmili o tej decyzji starszym dzieciom. Najstarszy syn, 14-letni Stefan, nie zgodził się zażyć trucizny. Rodzice wsypali dzieciom do herbaty morfiny, matka dopiero wówczas zażyła truciznę, gdy dzieci zaczęły już zasypiać.

Na drugi dzień sąsiadom wydała się podejrzana cisza, panująca w mieszkaniu P. Gdy tam weszli, przedstawił się ich oczom wstrząsający widok. Wezwano doktora i po usilnych staraniach udało się całą rodzinę, z wyjątkiem najmłodszego dziecka, uratować.

Z Litwy i Rusi.

× **Wzmacnianie prawosławia w Witebszczyźnie.** „Nowoje Wremia" donosi, że w celu silniejszego przeciwdziałania propagandzie katolickiej i wzmocnienia prawosławia w kraju północno-zachodnim, synod postanowił utworzyć w diecezji połocko-witebskiej—wikarjat.

× **Sprawa księdza Mikołajuna.** Dn. 10 b. m., kijowska izba sądowa zjeżdża do Wilna dla ponownego rozpatrzenia sprawy ks. Mikołajuna, proboszcza z Szemiotowa, odpowiadającego za to, że jak opiewa akt oskarżenia, zakazał parafianom, pod groźbą ekskomuniki, posyłania dzieci do szkoły cerkiewnej. Podobno postanowiono sprawę sądzić przy drzwiach zamkniętych.

× **Zmowa fabrykantów podolskich.** Fabrykanci podolscy zobowiązali się do solidarności w stosunku do robotników pracujących w ich fabrykach. Porozumienie dotyczy podobno podnoszenia płacy, redukcji godzin pracy i przyjmowania wydalonych robotników.

Wszystko to ma być wprowadzone nie inaczej, jak za wspólną zgodą fabrykantów.

Wiadomości krajowe.

+ **Goście włoscy.** Punktem kulminacyjnym pobytu gości włoskich w Warszawie, było śniadanie, wydane wczoraj dla nich w salonach Resursy kupieckiej, w którem uczestniczyli przedstawiciele różnych sfer.

Na cześć gości toastowali pp. Gustaw Kamieński i Stefan Laurysiewicz, odpowiedział senator hr. Rossi, toastując w ręce posła Stanisława Rotwanda, na cześć kupiectwa warszawskiego.

Zebranie to upłynęło w miłym nastroju.

Po południu goście ruszyli w dalszą drogę, żegnani na dworcu przez komitet obywatelski.

+ **Reforma policji.** Obradująca w Warszawie komisja specjalna, zajmująca się reformą policji w Królestwie Polskiem uznała obecną ilość policji za niewystarczającą (zwłaszcza wobec walki z bandytyzmem). Wobec tego komisja opracowuje projekt powiększenia liczby strażników ziemskich w powiatach i miastach. Również komisja wyraziła życzenie uwolnienia strażników ziemskich od czynności nie mających związku z funkcjami policyjnemi.

+ **Zatwierdzenie zapisu.** Z Warszawy donoszą, że wobec zatwierdzenia przez ministerjum spraw wewnętrznych zapisu ś. p. Hamburgerowej w sumie 200,000 rb. na kościoły warszawskie, magistrat polecił swemu radcy prawnemu dopełnić formalności, celem objęcia całego spadku po zapisodawczyni.

+ **Echa zbrodni w Teresinie.** „Warszawskaja Myśl" donosi, jakoby zbadanie spraw pieniężnych uwięzionego ordynata Bispinga doprowadziło władze śledcze do przekonania, iż jedynym motywem zabójstwa ks. Druckiego-Lubeckiego, o ile tej zbrodni dokonał posądzony o to Bisping, był opłakany stan jego interesów. W razie przymusu likwidacji swych interesów, groziła rzekomo ordynat. Bispingowi kompletna ruina.

+ **Spadek z Grecji.** Do konsulatu greckiego w Warszawie przyniosła niejaka Cytrynówna list w języku greckim z prośbą o odczytanie. List ten otrzymał jej ojciec, czapnik, zamieszkały w Chęcinach, w gubernji kieleckiej, z Aten. Po przeczytaniu okazało się, że list napisał brat rodzony Cytryna, zbiegły przed służbą wojskową lat temu kilkadzi^siąt

W liście pisze, że zestarzał się i czuje zbliżającą się śmierć, a ponieważ nie ma żony, ani dzieci, cały więc swój majątek, podobno krociowy, oddaje rodzinie zupełnie ubogiej.

+ **Z ruchu strajkowego w Warszawie.** Onegdaj zarząd fabryki Lilpop, Rau i Loewenstein wymówił zajęcie kilkudziesięciu robotnikom; motywując to brakiem roboty; brak ten jest następstwem strajku kotlarzy, którzy strajkują od kilku tygodni.

Wobec wymówienia pracy tym kilkudziesięciu robotnikom, zastrajkował cały oddział, liczący 127 robotników.

+ **Echa walki z bandytami.** W związku z krwawą rozprawą między policją warszawską a bandytami na statku „Mars", donoszą nam z Warszawy, że jak się okazuje, zawiadomiony przez pomocnika komisarza, Makowjewa, wydział śledczy o przybyciu statkiem bandytów do Warszawy dał znać o tem straży ziemskiej oddziałów wolskiego i zarzecznego, które wydelegowały po 30 strażników. Ci obsadzili oba brzegi Wisły w miejscach, gdzie spodziewano się, że statek przystanie. Zarządzenia te nie odniosły żadnego skutku, gdyż, jak wiadomo, statek w obrębie działania wzmiankowanych oddziałów straży nie stanął.

Kronika.

= (?) **Przyjazd wice-gubernatora.** Wczoraj wiecz., przybył do Łodzi wice-gubernator piotrkowski, generał-major Fortwengler.

— (f) **Z magistratu.** Wczoraj, w magistracie tutejszym odbyły się narady w sprawie walki z ospą. Przewodniczył prezydent miasta, p. Pieńkowski. Udział w posiedzeniu przyjmowali inspektor lekarski z Piotrkowa, p. Tieplaszyn, lekarze miejscy dr. dr. Brzozowski, Górski, Łuczycki i Mączewski, lekarz do chorób zakaźnych, dr. Trenkner, starszy budowniczy miejski,. inż. Nebelski, oraz radni: Karol Eisert, Watten i Richter.

Dla zwalczania epidemji ospy postanowiono:

Utworzyć w 12 punktach miasta stacje ospy ochronnej.

Utworzyć posady 2 lekarzy miejskich, którzyby roztoczyli ścisłą kontrolę nad osobnikami, niemającymi szczepionej ospy. Zadaniem tych lekarzy byłoby zmuszanie takich osobników do zaszczepienia.

Nająć mały domek o 4—6 pokojach na dom izolacyjny.

Urządzić w podwórzu przy szpitalu dla chorób zakaźnych dodatkowy barak dla chorych na ospę, w którym, w razie potrzeby, możnaby umieszczać chorych.

Również w razie potrzeby postanowiono wynająć jeden oddział w szpitalu Czerwonego Krzyża dla pomieszczenia chorych na ospę.

(?) **Konsorcjum kolei elektrycznych.** Organizuje się tu nowe konsorcjum tramwajów elektrycznych, które w tych dniach zwróci się do magistratu z projektem wydania mu koncesji na budowę następujących nowych linji:

Serja I: Stacja towarowa kolei kaliskiej — ul. Nowo-Cegielniana — Cegielniana — Zagajnikowa — Trębacka — Brzezińska — cmentarz żydowski—Franciszkańska—Widzewska—Główna.

Serja II: Stacja towarowa kolei kaliskiej — Benedykta — Wólczańska — cmentarz ewangelicki — Nowa ulica Geyera — Nowy Rynek Gayera — Rzgowska — Nowo - Zarzewska—Staro-Zarzewska—cmentarz katolicki.

Serja III: Benedykta — Krótka—Mikołajewska — Przejazd — skład monopolowy—ul. Nawrot.

Linje te mają mieć ogółem długości 25 wiorst. Konsorcjum zamierza dać miastu prawo wykupienia wspomnianych linji po pięciu latach eksploatacji.

Na czele przedsiębiorstwa stoi kilku większych fabrykantów i kupców łódzkich.

— (d) **Nowe apteki.** Wobec tego, że do piotrkowskiego inspektora lekarskiego wpłynęło około 15 prośb o pozwolenie otworzenia nowych aptek w Łodzi, inspekcja zwróciła się do magistratu z zapytaniem, czy w Łodzi odczuwa się potrzebę otwarcia nowych aptek normalnych.

= (r) **50-lecie Tow. Bratniej Pomocy.** Ze względu na sprzeczność ogłaszanych w pismach dat zjazdu byłych słuchaczów Politechniki lwowskiej, Tow. podaje do wiadomości, że obchód Jubileuszowy jako też zjazd naznaczono na 28 i 29 czerwca r. b.

= (r) **Osobiste.** Wczoraj wieczorem w kościele św. Krzyża, ks. Machnikowski pobłogosławił związek małżeński zawarty pomiędzy panną Wandą Karwowską i panem Józefem Wolfem.

Pienia religijne wykonały chóry „Harmonji" i „Klubu kolejarzy".

= (f) **Dookoła świata.** Słynna piechurka mrs. Harry Humphries wychodzi jutro rano z Łodzi do Pabjanic, gdzie zatrzyma się również dni kilka dla wygłoszenia odczytów.

= (f) **Zatwierdzenie.** Gubernator piotrkowski zatwierdził wybranych na członków dozoru kościelnego N. M. P. pp. Tomasza Bocheńskiego i Stanisława Kmitowicza.

= (f) **Ze związku ogrodników.** W niedzielę ubiegłą, w jadalni Tow. I. K. Poznańskiego przy ul. Ogrodowej, pod przewodnictwem p. I. Hejwowskiego odbyło się zebranie łódzkiego koła „Związku ogrodników polskich". Przybyło 35 członków.

Delegat na zebranie zarządu centralnego w Warszawie p. Grzędzki zdawał sprawozdanie z obrad w sprawie zmiany ustawy związku. Zachowa on jeszcze nadal swą nazwę. Zmieniono tylko niektóre punkty.

Skasowany został sąd polubowny, miast niego utworzona będzie komisja do rozpatrywania zatargów; miast biura pośrednictwa pracy, powstaje komisja popierająca pracę.

Na posiedzeniu niedzielnem omówiono ostatecznie program pokazu i jarmarku ogrodniczego w Łodzi.

Następnie postanowiono 29 czerwca urządzić majówkę.

Po omówieniu *kilkunastu* spraw zawodowych posiedzenie zamknięto.

Wypadki.

= (?) **Na tropie bandytów.** Wczoraj po południu policja śledcza otrzymała wiadomość, że bandyci, którzy w niedzielę ubiegłą na przystani nad Wisłą w Warszawie zabili dwuch policjantów i ranili agenta policji, uciekli w okolice Łodzi.

Na skutek tego zawiadomienia naczelnik wydziału śledczego, jego pomocnik i naczelnik policji rezerwowej, sformowawszy silny oddział policji pieszej i konnej, otoczyli las widzewski.

Aresztowano w lesie około 70 osób, które dla sprawdzenia osobistości odprowadzono do wydziału śledczego. Z pośród tych osób zatrzymano w areszcie 9 ludzi, jeden z nich meldowany był ostatnio w Warszawie, a w Łodzi nie miał dotąd miejsca stałego zamieszkania.

Obława w lesie trwała od godz. 3 do 5 po południu. Następnie dokonano obławy w lesie miejskim. Z zatrzymanych tam 150 osób aresztowano 38. Są to przeważnie złodzieje zawodowi.

= (o) **Pokąsani przez psa wściekłego.** Onegdaj, na ul. Nowaka pies wściekły pokąsał czworo dzieci: Kazimierza Rybickiego, 7 lat, Kazimierza Mikołajewskiego, 11 lat, Władysława Sobieckiego, 10 lat, Edmunda Stawińskiego, 6 lat.

Psa zabił stójkowy posterunkowy; pokąsane dzieci zaś magistrat odesłał do lecznicy dr. Palmirskiego w Warszawie.

= (o) **Oskarżenie.** Karolina Podgórska, służąca niejakiego Szymona Szwajcara, przy ulicy Mikołajewskiej № 29, zawiadomiła policję, że znajomy Szwajcera, niejaki Frenkiel, nocując wczoraj u S., w nocy przyszedł do kuchni i usiłował dokonać gwałtu.

Podgórska wszczęła alarm i F. ratował się ucieczką.

W sprawie tej wdrożono energiczne dochodzenie.

= (o) **Przyjacielska usługa.** Zamieszkała we wsi Mory, gm. Nowosolna, powiatu łódzkiego, Emma Swidke, zawiadomiła policję, że wczoraj, będąc na Wodnym Rynku, poprosiła znajomego, Enocha Bliebluma, aby popilnował jej konia i wozu, sama zaś poszła za sprawunkami.

Kiedy S. powróciła ani konia, ani wozu, na miejscu nie znalazła.

= (r) **Aresztowani:** Adama Ocimka, lat 29, Józefa Pawłowskiego, lat 24, Stanisława Przebiegłego, lat 19, Anielę Ruda, Surę Teitelbaum, lat 21 i Moszka Festnera, lat 19. Wszystkie te osoby oskarżone są o kradzież.

Policja aresztowała również Franciszka Woronieckiego, lat 32, zbiegłego z pod dozoru policyjnego w Noworadomsku.

— (?) **Pseudo-agent.** Przy zbiegu ul. Ogrodowej i Nowomiejskiej, do niejakiego R. M. podszedł jakiś człowiek i mianując się agentem policji śledczej, zamierzał poddać M. rewizji osobistej. Gdy M. nie protestował, „agent" oświadczył, że nie podda go rewizji, jeśli otrzyma 10 rb.

Wobec tego, M. zaczął wołać o pomoc i po chwili nadbiegł policjant, który napastowanego i napastnika odprowadził do cyrkułu.

Okazało się tu, że mniemany agent, portjer hotelowy, nie służył nigdy w wydziale śledczym. Osadzono go w areszcie.

— (o) **Kradzieże.** Ze składu aptecznego Mendla Gombińskiego, przy ul. Piotrkowskiej nr. 60, za pomocą wybicia szyby, skradziono różne towary, wartości 150 rb.

Podejrzanego o popełnienie tej kradzieży stróża domu, Stanisława Szymańskiego aresztowano.

Z mieszkania Moszka Kalińskiego, przy ul. Pańskiej nr. 47, niewiadomi złodzieje skradli garderobę, wartości 200 rb.

— Z mieszkania Antoniego Stelmaszczyka, przy ul. Dworskiej nr. 76, skradziono różne rzeczy, wartości 149 rb.

Zamiejscowa.

= (f) **Inspektor drobnego kredytu.** Z Piotrkowa donoszą, że były inspektor do spraw drobnego kredytu p. Eugenjusz Pozdiejew, który na własne żądanie przeniesiony był do Radomia, obecnie wraca na takie samo jak poprzednio stanowisko do Piotrkowa.

= (r) **Stowarz. spożywcze w Aleksandrowie.** W dniu 8-go czerwca r. b. w lokalu Tow. śpiewaczego „Lutnia" odbyło się pierwsze organizacyjne zebranie Stowarzyszenia spożywczego w Aleksandrowie.

Zebranie otworzył z ramienia założycieli p. Al. Namysłowski i po wyjaśnieniu celu i korzyści stowarzyszenia, udzielił głosu p. L. Wysockiemu, który odczytał i objaśnił najważniejsze punkty ustawy.

Po wyczerpaniu tych dwuch punktów porządku dziennego, przewodniczący ogłosił 20 minutową przerwę dla skompletowania listy członków i dania czasu na opuszczenie sali osobom nie życzącym zapisać się do stowarzyszenia.

Po przerwie przewodniczący zawiadomił, że łącznie z poprzednio zapisanymi jest 62 członków.

Ponieważ z listy zapisanych na sali było obecnych 51 t. j. więcej niż jedna piąta ogólnej liczby członków przeto przewodniczący ogłosił zebranie za prawomocne, zaprosił na asesorów pd.: St. Gałeckiego i K. Szaniawskiego, a na sekretarza p. K. Radomińskiego i otworzył dyskusję nad postawionemi na porządku dziennym sprawami.

Postanowiono sprzedawać towary tylko za gotówkę.

Postanowiono 10 rublowe udziały wpłacać ratami po rub. 2 kop. 50 miesięcznie, aby tym sposobem uprzystępnić należenie do stowarzyszenia mniej zamożnym.

Przed przystąpieniem do wyborów ustalono listę kandydatów, następnie rozdano kartki wyborcze.

Po zebraniu kartek i obliczeniu głosów okazało się, że do zarządu weszli:

Pani Julja Szaniawska, p. Ludwik Wysocki, p. Juljan Kopczyński, p. Teodor Szulc i p. Stanisław Gałecki.

Na zastępców pp.: W. Garbowicz i K. Radomiński.

Do komisji rewizyjnej pp.: Aloj-

zy Namysłowski, Wiktor Zdanowicz i Teofil Bełdowski.

Rozrywki i zabawy.

= (:) **Zabawa zwolenników sportu.** W niedzielę, 15 b. m. w ogrodzie „Wenecja" przy szosie Pabjanickiej odbędzie się zabawa ogrodowa na rzecz Towarzystwa zwolenników sportu.

Głównemi atrakcjami zabawy będą: turniej zapaśniczy o pas honorowy Towarzystwa, oraz popisy gimnastyczne zespołu Towarzystwa.

Ze sceny i estrady.

Koncert orkiestry W. S. O.

Koncert jutrzejszy ściągnie niezawodnie tłumy słuchaczów, sądząc bowiem z powodzenia jakiego na poprzednich doznały występy orkiestry mandolinistów, przyznać należy, że są one częścią programu silnie atrakcyjną.

Ale bo też, założyciel tej orkiestry i kierownik A. Sielski wydobył z niej efekty wprost fenomenalne, tak pod względem piękności brzmienia, jak frazowania i cieniowania.

Całą część środkową jutrzejszego programu wypełnią mandoliny, a w tej bezkonkurencyjnej doskonałej interpretacji usłyszymy: Arję z opery „Violetta"—Verdi, „Preludjum A-dur" Chopina; „Serenadę wiejską" z op. „Verbum Nobile"—Moniuszki.

W pierwszej i trzeciej części koncertu, gra orkiestra dęta, — a więc znowu wspaniały koncert dwuch orkiestr którymi dyryguje A. Sielski.

Repertuar teatru Polskiego w Warszawie.

— W środę, po raz drugi — „Lilje".

— W czwartek, piątek, sobotę i niedzielę — „Lilje".

Kronika sądowa.

Sprawa Lahmerta.

(f)Wczoraj, jak już donosiliśmy izba sądowa zaczęła rozpatrywać w magistracie łódzkim sprawę Lahmerta, oskarżonego o deflorowanie małych dziewczynek.

Po odczytaniu protokułu pierwszej instancji, skargi apelacyjnej oskarżonego i protestu wice-prokuratora sądu okręgowego rozpoczęto przesłuchiwanie świadków.

Do godziny 5 po południu zbadano 5 świadków; następnie po przerwie 1 i pół godzinnej rozpoczęto badanie znowu i zakończono je o godzinie 8 wieczorem.

W dalszym ciągu Izba wysłuchiwała ekspertów: piotrkowskiego lekarza miejskiego dr. Stancera, i łódzkich d-rów Jelnickiego i Caderskiego.

Wiceprokurator Niedźwiecki wygłosił mowę, w której żądał zastosowania do oskarżonego 1523 art. kod. karn.

Wice-prokurator skończył swą mowę o godzinie 10 i pół wieczorem, poczem przewodniczący zamknął posiedzenie.

(d) Obrady w sprawie Lahmerta izba rozpoczęła dzisiaj, o godz. 9 m. 15 rano, mową obrońcy oskarżonego, adw. przys. Bobriszczew-Puszkina, która się przeciągnęła do godz. 11 rano.

Następnie izba udała się na narady. O godz. 11 i pół ogłoszono wyrok. Izba sądowa zmieniając wyrok sądu okręgowego, biorąc pod uwagę protest prokuratora i odrzucając skargę apelacyjną podsądnego skazała go, po zastosowaniu Najwyższego Manifestu, na 3 lata i 4 miesiące rot aresztanckich z pozbawieniem wszystkich szczególnych praw i przywilejów.

Pierwsza instancja skazała Lahmerta na 4 lata rot aresztanckich, z zaliczeniem więzienia prewencyjnego, izba zaś tego zaliczenia nie uwzględniła. Wyrok z motywami ogłoszony będzie 26 czerwca.

Jak słyszeliśmy, obrońca Lamerta podaje skargę kasacyjną do senatu. Po odczytaniu wyroku, Lamerta natychmiast odstawiono do więzienia.

Z Paryża do Warszawy

na aeroplanie w 14 godzin.

Wczoraj po godzinie 7 wieczorem uwagę Warszawy zwrócił krążący nad miastem aeroplan, nadzwyczaj głośno turkoczący i kołyszący się silnie. Na tym to właśnie aeroplanie dokonano wczoraj przelotu z Paryża do Warszawy w ciągu 14-tu godzin.

Rano już nadeszła depesza z Paryża, że o godzinie 5 rano wzbił się tam w powietrze znany lotnik francuski Marcel Brindejonc, aby przelecieć do Berlina z jednym tylko lądowaniem, między wschodem a zachodem słońca, a to w zamiarze zdobycia nagrody 100,000 marek.

Następnie telegram z Bitterfeldu donosi, że lotnik wylądował tam o godzinie 10 minut 30, przebywszy bez lądowania 600 kilometrów.

W Berlinie, lotnik wylądował na polu lotniczem Johannisthal o godzinie 12 w południe.

Zużył tedy na przelot z Paryża do Berlina zaledwie siedem godzin, zdobywając nagrodę i bijąc rekord szybkości. Po paru godzinnym wypoczynku Brindejonc o godzinie 3 po południu wzniósł się znów w powietrze, aby dotrzeć do Warszawy.

Przybywszy do Warszawy, po okrążeniu kilkakrotnem miasta, lotnik francuski wylądował na polu Mokotowskim o godzinie 7 i pół wieczorem.

Dzielny lotnik francuski podróż swą sensacyjną a zwycięską odbywa na aeroplanie systemu Morana.

Jutro p. Brindejonc zamierza lecieć do Petersburga.

Niby anegdota.

Rzeczywistość rosyjska daje ciekawe obrazki, którym wierzyć się nie chce, aby nie były anegdotami. Oto, naprzykład, gazeta „Russkaja Mołwa", w dziale korespondencji z prowincji, pod nagłówkiem: „Nasi nauczyciele religji", opisuje wypadek następujący:

„W jednej ze szkół kolejowych kolei Mosk.-Niżegor., nauczyciel religji opowiadał o tem, jak wieloryb połknął Jonasza, i ten żył we wnętrznościach wieloryba 3 dni. Wysłuchawszy objaśnienia, jeden z uczniów zauważył, że jest to niemożliwe, ponieważ nauczycielka opowiadała na lekcji przyrody, że wieloryby z trudnością połykają gatunki drobnych ryb. Odpowiedź ta doprowadziła do wściekłości nauczyciela religji i pociągnął on ucznia do żandarma miejscowego dla spisania protokułu o tem, że nauczycielka budzi w uczniach niewiarę i ateizm.

Nauczycielce groziły wielkie nieprzyjemności, wyratował ją jednak zawiadowca. Zwrócił się on do duchownego z pytaniem:

— A czy wypadek z prorokiem Jonaszem jest „cudem", czy wypadkiem zwykłym?

— Oczywiście cudem—odpowiada nauczyciel religji.

Przytomny zawiadowca oświadczył wówczas, że gdyby wszystkie wieloryby mogły swobodnie łykać ludzi — to wypadek z Jonaszem nie byłby cudem, lecz zjawiskiem pospolitem.

Duchowny nie umiał dać na to odpowiedzi i protokół podarto.

Czas odnowić prenumeratę.

Telegramy.

(Tel. Ag. Pet).

Powrót Najjaśniejszych Państwa.

PETERSBURG, 10 czerwca. Dziś rano raczyli powrócić do Carskiego Sioła Ich Cesarskie Moście z Cesarzewiczem Następcą Tronu i Najdostojniejszemi Córkami.

Mowa posła Parczewskiego.

PETERSBURG, 10 czerwca. Dziś, podczas rozpraw w Dumie państwowej nad budżetem ministerjum sprawiedliwości, poseł Alfons Parczewski oświadczył, że duch policyjny, który owładnął wszystkie zarządy, a zwłaszcza ministerjum sprawiedliwości, szczególnie odczuwa się w Królestwie Polskiem.

Samo istnienie narodu polskiego, jego kultura i język wywołują przeciwdziałanie we wszystkich gałęziach życia państwowego, w tej liczbie i w zakresie sądu. Wśród personelu urzędników magistratury w Królestwie Polskiem polaków zupełnie niema. Instytut sądów pokoju jest obcy dla ludności, w sądach gminnych gwałcona jest zasada wybieralności, dzienniki karane są za drukowanie mów posłów w Dumie.

Uchwała komitetu ministrów co do opracowania ustaw, dotyczących utworzenia w Królestwie Polskiem posad honorowych sędziów pokoju, otwarcia w Warszawie rady adwokatów przysięgłych nie jest wykonana. Wobec tego wszystkiego Koło polskie głosować będzie przeciwko artykułowi budżetu o wyznaczeniu kredytu na utrzymanie instytucji centralnych ministerjum.

Powrót ministrów.

PETERSBURG, 10 czerwca. Powrócili do Petersburga: prezes rady ministrów, ministrowie: spraw wewnętrznych, spraw zagranicznych, wojny, marynarki, komunikacji, oświaty, handlu i przemysłu, nadprokurator św. synodu i kontroler państwowy.

Rewizja katorg.

PETERSBURG, 10 czerwca. — Nowy naczelnik głównego zarządu więziennego w b. m. udaje się w objazd, celem oględzin amurskiej i innych katorg.

Podróż ta jest w związku z opracowaniem projektu prawa o reformie katorgi, jaki na jesieni będzie wniesiony do Dumy.

Prawo głosu.

PARYŻ, 10 czerwca. Rada miejska jednogłośnie zaaprobowała życzenie nadania kobietom prawa głosu przy wyborach.

Zaburzenia w Hiszpanji.

LOGRONIO, (północna Hiszpanja) 10 czerwca. Po wiecu w Kuzkurricie karliści strzelali do mieszkańców Kazalarenu. Siedem osób ciężko rannych; pięć aresztowano. W mieście silne wzburzenie.

Tajemnicze karabiny.

LONDYN, 10 czerwca. Skonfiskowane niedawno w Dublinie i Belfaście karabiny dostarczone były ze składu w Hammersmith na zachodniem przedmieściu Londynu, dokąd zostały przewiezione ze statku, stojącego w doku. Policja dowiedziała się o tem, ustanowiła nadzór nad składem i zawiadamia policję irlandzką o dostawie każdej partji. W składzie znajduje się jeszcze 4,500 karabinów.

Skład wynajęty został przez kilku przyzwoicie ubranych mężczyzn.

Podczas pościgu.

BATUM, 10 czerwca. — Podczas pościgu za bandą rozbójników, kierujących się w stronę Tow. „Czakwe" podczas wymiany strzałów raniono pomocnika naczelnika okręgu podpułkownika Pieremienina i zabito strażnika.

Walka

duńczyków z germanizacją.

W Bredl, małej wiosce w Szlezwiku północnym, odbyło się w sobotę i niedzielę walne zgromadzenie zjednoczonych Tow. duńskich w Szlezwiku, przy udziale posła duńskiego do parlamentu niemieckiego, Hanssena, i posłów do sejmu pruskiego, Missena i Kloppenborga. Na zjeździe tym poszczególne zarządy Tow. zdały sprawozdanie z czynności i rozwoju Tow. I tak naprzykład Towarzystwo, mające na celu ochronę czystości języka duńskiego, powiększyło się w r. 1912 o 449 nowych członków, obecnie razem posiada 6,178 członków. W r. 1912 miało Towarzystwo 28,284 mk dochodu. Tow. pomocy naukowej wysłało w 1912 r. do Danji 394 uczniów na naukę. Pomiędzy studentami uniwersyteckimi, którzy pobierają zapomogi, czyli stypendja z tego Towarzystwa, znajduje się 70 parobków i 115 dziewcząt służących, na co w r. 1912 wydano 42,000 marek. — Bohaterski naród!

Wojna

serbsko-bułgarska.

BIAŁOGROD, 10 czerwca. Na wczorajszem posiedzeniu rady ministrów obecni byli: wojewoda Putnik i poseł w Sofji Spalajkowicz. Jak komunikują, Putnik oświadczył o gotowości armji do akcji wojennej. Na posiedzeniu uchwalono kategorycznie zażądać odpowiedzi od Bułgarji. Żądanie to będzie miało formę ultimatum. Po posiedzeniu Pasicz zapoznał przywódców stronnictw z zarządzeniami rządu, projektowanemi wobec zatargu z Bułgarją. Wojewoda Putnik przyjęty został przez króla na audjencji. Koła wojskowe wyrażają coraz większe niezadowolenie pod adresem rządu, uznając, że Serbja, przez swą powolność dopomaga do pomyślnego skoncentrowania wojsk bułgarskich. Pociągi dochodzą tylko do Caribrodu.

WIEDEŃ, 10 czerwca, (wł.) — „Wiener allgemeine Ztg." potwierdza wiadomość, że pod Valandovem przyszło do formalnej bitwy pomiędzy wojskami bułgarskiemi i serbskiemi, skutkiem czego na placu boju pozostało około 100 zabitych i rannych.

BIAŁOGROD, 10 czerwca. (wł.)— Według doniesień półurzędowej „Polityki", poseł serbski z Sofji, Spalajkowicz, odwołany został dlatego, że już jest rzeczą wiadomą, iż Serbja na notę Bułgarji da odpowiedź odmowną.

WIEDEŃ, 10 czerwca. (wł.) — Pisma dzisiejsze donoszą, że stosunki dyplomatyczne między Bułgarją i Serbją już zostały przerwane. Bułgarja spowodowała również przerwanie komunikacji kolejowej z Serbją na Carybród. Władze bułgarskie aresztowały na stacji pogranicznej serbskich urzędników kolejowych.

„Zeit" donosi: projektowany zjazd przedstawicieli 4 państw bałkańskich w Salonikach stanowczo nie przyjdzie do skutku.

BERLIN, 10 czerwca. (wł.) — Ze źródeł zupełnie wiarogodnych donoszą tutaj, że nad granicą bułgarską stoi w zupełnem pogotowiu wojennem 220,000 wojsk serbskich. Nad rzeką Sliwicą stoi 55 pułk piechoty, wsławiony bohaterskiemi walkam podczas zdobycia Adrjanopola.

ATENY, 10-go czerwca, (wł.) — Liczne oddziały wojsk greckich znajdują się już w drodze do Macedonji która będzie według wszelkiego prawdopodobieństwa, teatrem wojny między państwami bałkańskiemi.

PETERSBURG, 10 czerwca, (wł.) Tutejsze koła polityczne są zdania, że wojna między Serbją a Bułgarją jest nieuknioną.

Zapowiedziany akt aneksji zdobytego obszaru przez Serbję z chwilą ogłoszenia go uważany będzie za wypowiedzenie wojny.

KONSTANTYNOPOL, 10 czerwca, (wł.) — Wychodzący tutaj dziennik grecki „Neologos", zamieszcza

w głównych zarysach plan wspólnej akcji wojennej Serbji i Grecji przeciw Bułgarji. Według gazety Serbja ma działać na lewem skrzydle armji, Grecja zaś na prawem.

PETERSBURG, 10 czerwca (wł.). Dyplomacja rosyjska przypisuje pierwszorzędne znaczenie projektowanemu zjazdowi w Salonikach przedstawicieli rządów 4 państw bałkańskich i zamierza przedsięwziąć kroki, aby zjazd ten doszedł do skutku.

PARYZ, 10 czerwca (wł.).—Pichon oświadczył dzisiaj poufnie posłom przed posiedzeniem parlamentu, że nie tylko Rosja, ale i Francja starają się usilnie o to, aby nie dopuścić do nowej wojny na Bałkanach. Rządy rosyjski i francuski poczynią odpowiednie kroki w Białogrodzie Sofji i Bukareszcie.

Smierć kapitana Scotta.

Uczestnik wyprawy antarktycznej kapitana Scotta, Evans, przed paru dniami zdawał z niej sprawę w Londynie w królewskim Tow. geograficznem. Opowiedział historję podróży statku „Terra Nova" w r. 1910, zaznaczając, że Scott chciał pierwotnie jako podstawę operacji eksploracyjnych obrać przylądek Crozor, ponieważ jednak nie znalazł tam odpowiedniej przystani, więc odpłynęli do Ziemi Mac Murdon i za główną kwaterę obrali przylądek, ochrzczony nazwą przylądka Evansa. Mieli sposobność obserwowania tam pingwinów. Siadywały dniami całemi na małych odłamkach lodu, poczytując je za jaja. Evans opowiadał o złym funkcjonowaniu motorowych sanek. Motory rozgrzewały się nadmiernie a potem zbyt szybko ochładzały, tak iż przestawały działać. Niepomyślne warunki atmosferyczne opóźniły wyruszenie ekspedycji. Dopiero w listopadzie 1911 r. straż przednia dotarła do 80°32 południowej szerokości i 169°63' wschodniej długości Dnia 3-go stycznia 1912 r. do awangardy przyłączył się porucznik Bolvers. Nazajutrz obie grupy rozdzieliły się, nic nie wiedząc o dotarciu Amundsena, do południowego bieguna. Byli przekonani, że oni pierwsi zawiesili na nim swoją flagę. Na zakończenie prelegent oznajmił, że naukowe rezultaty wyprawy Scotta są znaczne. Obznajmi z niemi uczonych na następnem posiedzeniu.

Telegr. własne.

„Now. Kur. Łódzk."

Zajście z hakatystami.

KRAKOW, 10 czerwca (wł.).—Z Białej donoszą, że grupa uczniów tamtejszej polskiej szkoły przemysłowej, pod przewodnictwem katechety, ks. Mączyńskiego, udała się wczoraj na wycieczkę do Lipinki. Podczas odpoczynku w lesie napadli na uczniów turyści niemieccy, obrzucając ich kamieniami. Kilku uczniów, a także i ks. Mączyński otrzymało rany. Zarząd szkoły przemysłowej wystosował z tego powodu energiczne zażalenie do namiestnika Korytowskiego, protestując przeciwko tego rodzaju wybrykom hakatystów.

Trzyletnia służba.

PARYZ, 10 czerwca. (wł.) — Skrajna lewica przygotowuje obstrukcję podczas obrad w parlamencie nad projektem trzyletniej służby wojskowej. Przywódca socjalistów, Jaures, oświadczył, że będzie mówił trzy dni, aby umożliwić przyjęcie projektu przed ukończeniem sesji.

Wobec zamierzonej obstrucji przez skrajną lewicę, gabinet ministrów odbył specjalną konferencję, w celu obmyślenia środków zaradczych. O ile obstrukcja istotnie wybuchnie, zamierzone jest przedłużenie sesji, która kończy się 14 b. m., aby w ten sposób umożliwić uchwalenie projektu.

Propozycje Grecji.

PARYZ, (wł.), 10 czerwca. Z Aten telegrafują: rząd grecki chcąc, aby nie przyszło do zbrojnego konfliktu pomiędzy sojusznikami zaproponował Bułgarji i Serbji aby kwestje sporne przekazać sądowi rozjemczemu.

Nowa encyklika.

BERLIN, 10 czerwca, (wł.) Donoszą tutaj z Rzymu, że papież przygotowuje encyklikę o ruchu społecznym. Encyklika potępia socjalizm, a także i ruch chrześcjańsko-społeczny o krańcowych tendencjach.

Nowy gabinet.

WIEDEN, 10 czerwca (wł.).—Cesarz Franciszek Józef przyjął na dzisiejszej audjencji przedstawiony mu przez Tiszę, który dziś rano przybył do Wiednia projekt składu nowego gabinetu węgierskiego.

Zeppelin.

WIEDEN, 10 czerwca, (wł.) — Dziś w południe przyjmował cesarz hr. Zeppelina na osobnej audjencji w Schoenbrunn'ie gdzie później odbyło się śniadanie, wydane na cześć Zeppelina.

Balon „Sachsen" nie mógł na powrotnej drodze, skutkiem wiatru, panującego w Niemczech północnych, wylądować pod Berlinem, lecz był zmuszony dolecić aż do Friedrichshafen, gdzie się szczęśliwie na ziemię opuścił.

Zaprzeczenie.

RZYM, (wł.), 10 czerwca. Urzędownie zaprzeczono wiadomości, podanej przez „Temps" jakoby kardynał Merry del Val oświadczył biskupom albańskim, że w przyszłości katolicy Albanji północnej będą się znajdowali pod opieką Austrji, a katolicy Albanji południowej — pod opieką Włoch.

Sprawa Kwileckiego.

WROCŁAW, 10 czerwca. (wł.) — Dziś zapadł ostateczny wyrok w głośnym procesie Majerowej o wydanie Józia hr. Kwileckiego. Sąd żądanie Majerowej odrzucił.

Stanowisko mocarstw.

PARYZ, 10 czerwca (wł.).—Informują z kół dobrze powiadomionych, że mocarstwa oświadczyły podobno w formie nieoficjalnej państwom bałkańskim, że nie życzą sobie załatwienia przez nie sporów z bronią w ręku. Ponieważ jednak oświadczenie to nie odniosło skutku, przeto mocarstwa zamierzają wystąpić z notą oficjalną.

Stanowisko Rumunji.

PARYZ, 10 czerwca. (wł.) — Rząd rumuński przygotowuje notę do mocarstw, w której oświadcza, że w razie wojny serbsko-bułgarskiej, Rumunja nie może zachować neutralności. Rumunja nie zadowoli się temi ustępstwami, ktore otrzymała dotychczas, lecz postawi nowe żądania terytorjalne. Uchodzi tutaj za rzecz pewną, że wystąpienie to Rumunji jest inspirowane z Wiednia.

Serbja bez morza.

LONDYN, 10 czerwca, (wł.) — Agencja Reutera donosi, że na ostatniej konferencji ambasadorów omawiano kwestję dostępu Serbji do morza. Konferencja niedoszła na tym punkcie do porozumienia.

Dział handlowy.

Berlin, 9 czerwca.

Położenie było dzisiaj na giełdach, jak zazwyczaj w poniedziałek, znowu bardzo niejednolita. *Na giełdzie berlińskiej* spadły o 3 proc. kursy akcji hut górnośląskich, aż do 5 proc. kursy Tow. żeglugowych, około 2 proc. kursy banków rosyjskich i t. d. *Na giełdzie londyńskiej* nieomal wszystkie papiery wartościowe również spadły w cenie, chociaż nie tak raptownie jak na giełdzie berlińskiej. Znowu spadły głównie kursy amerykańskie. *Giełda wiedeńska* znalazła się w podobnem położeniu. Zainteresowanie było słabe, spadły głównie ceny za akcje przedsiębiorstw hutniczych i fabryk dla wyrobów żelaznych. *Giełda petersburska* jedyna przedstawiała obraz nieco weselszy, spekulacja toczyła się w normalnych warunkach. *Produkcja węgla górnośląskiego* wynosiła w pierwszym kwartale r. b. 11,168,000 ton (w tym samym czasie r. z. 10,143,000 ton). Wartość węgla wynosiła 98 miljonów 61 tysięcy (w r. z. 83 mil. 79 tysięcy). Produkcja żelaza, cynku i ołowiu również podniosła się znacznie.

Spółka zjednoczonych banków pruskich (Zertralgenossenserafoskasse), do której należy 10,911 spółek z 1,284,760 członkami i kapitałem zakładowym 76 miljonów, miała w r. obrachunkowym 1912|1913, tylko 3 i pół miljona zarobku.

Nowa kolej w Rosji zbudowaną być ma niebawem, mianowicie ważna linja z Kazania do Jekaterynosławia, którą zbuduje Tow. kolei moskiewsko-kazańskiej.

Rosyjskie Tow. naftowe bracia Nobel wydzierżawiło od rządu rosyjskiego 60 proc. całego terenu naftowego, będącego własnością fiskusa.

Ceny za zboże nie uległy zmianie i pozostają niskiemi z powodu pomyślnych widoków w dobre żniwa.

Ceny targowe.

Monety. W Berlinie płacono: 9 czer. 7 czerw.
Bankn. austrj.za100 k. 84,70 m. 84,70 m.
Bankn. rosyjs. za 100 r. 214,70 m. 214,75

Ceny zboża.

Z dnia 9 czerwca (za 1000 klgr. w markach).

	Pszenica	Zyto	Jęczmień	Owies
Szczecin	180-193	150-156	—	150-162
Poznań	190-194	154-159	143-158	150-152
Wrocław	196-197	160	152	152

Loterja.

Dziś w drugim dniu ciągnienia V klasy 200-nej loterji klasycznej Królestwa Polskiego padły główniejsze wygrane na następujące numera:

Rb. **75,000** na nr. 4,217.
Rb. **20,000** na nr. 7,887.
Rb. **15,000** na nr. 11,290.
Rb. **4,000** na nr. 5,453.
Rb. **2,000** na nr. 9,019.
Rb. **1,000** na nr.: 11,249, 11,614, 11,848, 13,522, 16,510.
Rb. **400** na nr.: 29, 2,679, 9,864, 10,446, 12,317, 13,573, 16,356, 18,131, 19,011, 20,928, 21,800.
Rb. **200** na nr.: 320, 6,690, 7,521, 14,101, 14,310, 17,346.

Po rb. 100 na Nra: 1180 2725 3978 3483 5506 6921 6952 7068 7317 7615 8372 8771 9410 10612 10871 11915 14218 16365 16670 16821 17380 18869 19072 19769 19984 20750 22491

Po rb. 80 wygrały N-ra:

12 27 99 107 16 49 55 68 71 238 60 313 455 58 517 49 71 72 689 778 96 884 99 990
1046 134 228 68 325 86 436 71 75 533 55 87 636 63 730 48 83 827 35 43 930 54 60
2045 48 58 165 91 99 210 26 348 99 418 67 518 41 80 608 90 847 61 71 941 76 80
3003 5 11 43 143 48 72 294 308 81 421 91 526 58 81 610 41 97 706 16 60 85 820 902 35 83
4039 121 24 54 308 12 22 93 422 76 82 94 516 43 93 609 15 710 60 836 56 63 928 33 84 93
5047 49 51 66 73 136 52 67 76 93 310 427 62 79 81 507 14 18 26 53 63 86 616 37 94 866 80 958 74
6046 138 39 76 200 44 302 401 5 81 503
23 31 57 81 615 39 711 23 46 48 802 18 55 945 67 83
7054 67 97 149 63 65 71 200 14 15 96 350 512 47 656 77 79 96 741 85 813 73 935 39 75 919
8009 49 67 148 246 69 74 77 91 365 78 423 27 78 88 95 538 57 638 44 58 721 805 43 67 939 51 62 70
9000 63 80 125 75 77 81 95 95 201 14 15 20 26 62 388 455 508 24 92 647 56 708 12 61 976
10074 75 114 73 200 28 30 36 49 67 72 85 314 43 87 99 407 58 531 680 732 61 85 816 61 84 955 74
11027 60 171 330 87 401 12 13 46 47 53 559 607 724 83 864 66 81 84 90 919 85
12003 107 79 88 206 48 72 78 97 316 20 22 34 92 424 33 47 49 72 75 85 537 86 638 41 716 74 834 952 88
13070 75 81 131 39 55 58 211 52 62 390 414 40 510 790 811 44 48 96 906 16 60 91 95
14023 81 109 50 73 81 245 65 393 435 42 47 48 60 550 84 653 64 65 88 756 65 86 87 850 87 902
15008 31 44 91 127 61 84 207 86 342 56 80 409 10 30 53 77 78 93 546 77 88 613 52 88 737 45 59 814 73 83
16007 13 51 52 98 234 39 58 97 305 9 29 55 407 62 67 80 537 628 80 712 68 98 824 78 81 902 11 57
17010 12 19 65 194 232 45 65 73 325 36 82 90 405 35 63 507 78 618 79 97 702 3 21 62 81 806 17
18041 141 42 200 8 25 37 54 87 92 307 38 64 70 78 93 425 60 92 555 65 613 52 69 80 722 34 49 64 800 22 41 60 929 52 87 98
19026 43 59 99 134 39 46 73 227 76 351 67 427 39 57 82 503 21 38 780 844 75 993
20027 32 63 80 91 116 18 45 53 90 203 27 34 42 400 3 34 39 83 519 50 64 78 662 724 807 10 53 61 89 973
21108 18 27 40 240 324 37 97 402 39 65 83 85 502 4 9 15 20 36 37 80 636 71 78 782 838 900 6 17 19 20 57 81
22068 100 41 50 71 76 255 56 96 466 534 50 79 630 58 62 722 53 86 802 9 62 974
23049 71 95 108 53 82 230 328 98 422

Akuszerja i choroby kobiece
Piotrkowska 120 tel. 31-82

Dr. med. S. Aronson

były asystent klinik berlińskich.
Przyjmuje: do 10 i pół rano i od 4—6 po poł w niedzielę od 10—12. r931—0

Potrzebny zaraz
STRYCHARZ

ka wyjazd na wieś do wyrabiania cegły prasowanej za pomocą kierata nonnego i wypalania w piecu polowym Zgłaszać się ul. Składowa № 12 stróż wskaże.

Zakopane

Pensjonat zdala od ulicy w ogrodzie, nowo umeblowany, cały rok otwarty. Położenie południowe z widokiem na Gewont-Tatry, kuchnia doborowa tylko na maśle. Telefon, pianino w miejscu. Ceny od 8 Kr. **Zgłoszenia wcześniejsze:** przyjmuje „Cracovia" ul. Krótka 8, II-p. Kraków. r100—0.6

Majątek ziemski

rolny (mniejszy) i leśny duży z inwentarzaim oraz kamienice w Krakowie i wille w Zakopanem, Rabce-Krynicy, do kupna, sprzedaży, dzierżawy poleca: Cracovia Konces. Biuro pośrednictwa Kraków Krótka 8 II-p.
Poszukiwani kapitaliści do sfinansoania terenów naftowych węglowych wraz wynalazków opatentowanych.

Pensjonat „Savoy"

w Krakowie ul. Krupnicza 22 I-p. urządzony z komfortem i oświetl. elektr. Łazienki. Telefon. Kuchnia wyborowa. Ceny przystępne.

PISZCZANY

na Węgrzech (Pöstyén)

najsilniejsze w Europie termy siarczano-mułowe, radioczynne przeciw cierpieniom stawów, reumatyzmowi, artretyzmowi, newralgji, zwłaszcza ischiasowi, po złamaniach i zwichnięciach. Urządzenia mieszkań i kąpieli od najtańszych aż do luksusowych. Hotel Termia połączony z łazienkami otwarty cały rok. Frenkwencja 18,000 osób. Z Warszawy 15 godzin, z Krakowa 8, do Wiednia 3. Wszelkich informacji udziela lekarz zakładowy **Dr. Al. Teichmann, zimą Kraków, latem Piszczany, willa Pannonia albo dyrekcja zakładu.**

N A P O L E O N

WSPANIAŁY UPOMINEK

Jesteśmy w posiadaniu kilkudziesięciu egzemplarzy wspaniałego albumu

NAPOLEON

(legjony i Księstwo warszawskie)
w opracowaniu **Ernesta Łunińskiego**

Około 500 illustracji.

Cena księgarska **rb 11**, prenumeratorzy „Kurjera" nabywać mogą po

rb. 5.50.

Album obejrzeć można w administracji „Kurjera" ul. Zachodnia 37.

N A P O L E O N

Laboratorjum chemiczno-techniczne
i fizjologiczne
„Zjednoczonych chemików"
w Łodzi
ul Srednia 20, róg Solnej
pod kierunkiem Inżyniera DOMINIKIEWICZA

Analizy chemiczne dla wszelkich dziedzin przemysłu włókiennego.
Analizy produktów spożywczych.
Analizy wydzielin (**moczu, plwociny i t. d.**)

Biuro porad technicznych dla **przemysłu** włókiennego. Porady chemiczne. Przepisy.
(Udzielanie porad od godz. 4 do 8 po poł.)
W niedziele laborat. otwarte od 12 do 2-ej.

Pensjonat dla dzieci i młodzieży R. Zmigryderowej i R. Steimanowej

w Stacji klimatyczno-leśnej **Inowłódz nad Pilicą.**
OTWARCIE 1 Czerwca. Stały lekarz na miejscu.
Wiadomość w Łodzi Zielona 11, u właściciela Inowłodza 3 — 6 po poł. Telef. 12-18. Prospekty na żądanie.
966—6

Firma egz. od 1885

Konkurencja!
Nowomiejska Nr. 6.
Największy wybór męskiego damskiego i dziecinnego obuwia własnego wyrobu z najlepszych zagranicznych skór, najnowszych fasonów, po cenach najniższych.
Wielki wybór petersburskich sandałów po cenach fabr.
Proszę się przekonać. **A. i [illegible]**

Lecznica i wzorowa kuźnia dla koni
pod kierunkiem lekarzy-specjalistów tutejszego garnizonu i lekarza wet. **S. Wolmana**
LESZNO 34.
Otwarta od 10-ej do 1-ej i od 4-ej do 6-ej po poł.
r792—0

Pierwsza Lecznica Lekarzy Specjalistów
dla przychodzących chorych
45. Piotrkowska 45 (róg Zielonej).

Wewnętrzne i nerwowe **Dr. I. Szwarcwasser** od 10 — 11 i 4 i pół—5 i pół. w niedzielę od 10—11.
Choroby skórne i weneryczne **Dr. L. Prybulski** W niedz., wtor., czwartki, piątki od 1—2. Poniedziałek. środa, sobota od 8—9 wiecz.
Choroby dzieci **Dr. I. Lipszyc.** Codziennie od 1—2 pp. Choroby chirurgiczne **Dr. M. Kantor.** Codziennie od 2—3. Choroby kobiece **Dr. M. apierny.** Codziennie od 3—4. Choroby oczu **Dr. S. Donchin** Poniedziałek, wtorek, środa, czwartek od 9—10 rano. Niedziela, piątek, sobota od 1—2 po południu. Choroby nosa, uszu i gardła **Dr. C. Blum.** Poniedziałek, wtorek, środa czwartek od 1—2. Piątek, sobota, niedziela od 9—10 rano

Analizy krwi, wydzielin moczu. Badanie mamek.
Porada dla niezamożnych kop. 50

Specjalista chorób wenerycznych, skórnych i dróg moczowych

Dr S. KANTOR,

Piotrkowska № 14[illegible], róg Ewangelickiej
Telefon 19-41.

Gabinet Roentgenowski (Prześwietlenie i fotografowanie wnętrzności ciała promieniami Röntgena), Światłolecznicży (choroby skóry i włosów) i Laboratorjum lekarsko-kosmetyczne. Badanie krwi na Syfilis i leczenie Salvarsanem (Ehrlich-Hata 606.) Gabinet elektroterapeutyczny (Masaż wibracyjny i pneumatyczny podług prof. Zabłudowskiego — niemoc płciowa). Godziny przyjęcia: 8—2 rano i 5—9 pp. Dla pań osobna poczekalnia. r2521—0—1

Dr. B. Rejt
powrócił.
SREDNIA № 5.
Sp. choroby skórne, włosów, weneryczne, moczopłciowe i kosmetyka lekarska. Leczenie syphilisu Salvarsanem Ehrlich-Hata „606" i „914" (wśródżylnie). Leczenie elektrycznością (elektroliza) (usuwanie szpecących włosów) i **oświetlenie kanału** (uretroskopia). Godziny przyjęć: od 9 i pół. do 12 i pół. i od 5-ej do 7 i pół. wiecz.; w niedziele od 10-ej do 2-ej po poł.
Dla W. Pań: osobna poczekalnia.

Choroby skórne, weneryczne i niemoc płciową.
Dr. Lewkowicz
Przy syphilisie stosowanie prep. „606" i „914". Leczenie elektrycznością i masażem wibracyjnym.
Konstantynowska 12 obok teatru Selina.
od 9—1 i od 6—8. dla pań od 5—6 w niedziele od 9 do 3. 2701—0

Dr. med.
Henryka Rozenblatówna
Choroby dzieci
Spacerowa 27. Telef. 31-69.
Przyjmuje od 3—4 po poł. r770—27

Dr. S. Sznitkind
ul. Srednia nr. 2.
Specjalność: choroby skórne, weneryczne, moczopłciowei włosów i kosmetykę lekarską.
Przyjmuje od 8½, do 2, od 4-e do 9, damy od 4 do 6.

Dr. Feliks Skusiewicz
Andrzeja 13.
Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe.
Przyjmuje: od 9½ — 11 g. rano 5 — 8 g. popoł. W niedziele święta od 9½ — 12 g. rano.
Telef. 26-26.
Choroby uszu, nosa, i gardła. p. odz. przyjęć: 10 — 12 r. 5 — 7 p

---

Dr. Bogusławski
b. ordynator szpitala S-go Ducha w Warszawie przeniósł się z Warszawy do Łodzi **choroby kobiece** przyjmuje od 4 do 6 po południu
Przejazd № 30

Pensjonat dla dzieci i młodzieży
pod kierunkiem **A. Drutowskiej**
w Górkach Tworzyjańskich został otwarty.
Troskliwa opieka, doskonałe odżywianie, gry i zabawy towarzyskie, prowadzone przez rutynowane osoby. Bliższe informacje codziennie ul. **Juljusza 37 m. 8** od 2—4 p. p. i 7—8½ wiecz. w Niedziele do 3 p. p. Prospekty na żądanie.

Dr. Helman
Mikołajewska 4 tel. 16-00
powrócił.

Dr. M. Papierny
Akuszer i specjalista chorób kobiecych
Przyjmuje do 11 rano i od 4 i pół pod do 6 i pół po południu.
Ulica Południowa 23
Telefonu № 16-86.

Lekarz-weterynarji
Szymon Wolman
Nawrot 7, tel. 13-31
Porady w zakres lecznictwa wchodzące, szczeplonki djagnostyczne ekspertyzy.

Doktór med.
Bolesław Kon
Choroby uszu, nosa, gardła i chirurgiczne
ul. Piotrkowska 56.
nr. telefonu 32—62.
Przyjmuje do 11 rano i 4—7 po p

Dr Litmanowicz
Krótka 12., (tel. 18-61)
Choroby: nerek, pęcherza, cewki i t. d.
Godziny przyjęć: do 10 rano i od 4—7.

Dr. Leyberg
Weneryczne, płciowe i skóry od 10—1, 6—8. Niedziele i święta od 8—1.
Dla Pań—5, poczekalnia oddzielna.
Krótka 5, tel. 26-50

Dr. L. Klaczkin
Konstantynowska 11.
Syphilis, skórne, weneryczne, choroby dróg moczowych.
Przyjmuje od 8—1 rano i od 5—8 wiecz. Dla pań od 4—5 po południu

---

Dr. L. Prybulski
POŁUDNIOWA № 2.
Telefon 13-59
Choroby skórne, włosów, (kosmetyka lekarska) weneryczne, moczopłciowe i niemocy płciowej. Leczenie syphilisu Salvarsanem „Erlich-Hata 606 i 914." wśródżylnie.
Leczenie elektrycznością i masażem wibracyjnym.
Przyjmuje: chorych od 8—1 rano i od 4—8 po poł., panie od 5—6 po poł
Dla pań osobna poczekalnia.

Dr. med. Karol Rieder
choroby dzieci.
Przyjmuje od 4 do 6 po południu
Nawrot 7. **Telefon 32—42.**

Dr. Rabinowicz
CHOROBY GARDŁA, NOSA i USZU.
3. Zielona 3.

Piegi, opaleniznę, plamy pryszcze, wągry usuwa radykalnie i udelikatnia cerę.
KREM.
Cena za słoik 50 kop. i 75 kop. Żądać tylko w składach aptecznych. Nawrot 54 i Konstantynowska 75.

Reumatyzm
bolesne dolegliwości.
Wyleczyłem siebie, znajomych moich. środkiem domowym, który polecam cierpiącemu ogółowi. Kto przyśle adres swój i rubla niezwłocznie wyślę receptę tegoskutecznego środka. Niech każdy przekona się szczerej prawdzie. Przekazy adresować, **Kielce. KOSKO.** 2233—4

Wydawnictwa GEBETHNERA i WOLFFA.

NOWOŚCI **NOWOŚCI**

Zygmunt Wasilewski

Myśl przebudowy

Rozmowy z młodym przyjacielem.

Jest to jakby program szerokiej działalności wychowawczo-politycznej, mającej na celu przyobrażenie narodu i wzbogacenie jego moralnego oraz materjalnego dorobku, skreślony świetnym stylem i odznaczający się zarówno niezwykłą przenikliwością sądu, jak i trafnością wskazań. Cena rb. 1.20

Foerster. Fr. W., prof. dr.

Wychowanie człowieka.

Książka dla rodziców, nauczycieli i kapłanów.

Rozgłośne i wyczerpujące dzieło to najznakomitszego pedagoga współczesnego stanowi niejako encyklopedję wychowawczą, niezbędną w każdym domu. Przełożone i opatrzone przypisami polskimi przez prof W. Osterloffa, obejmuje około 650 stronic tekstu większego formatu. Cena rb. 3.50 w opr. 4.20.

Antoni Potocki.

Polska literatura współczesna.

(Tom I 1860—1890), Tom II (1890—1910).

Dzieło niniejsze zostało nagrodzone przez Kasę im. Mianowskiego z funduszu im. Pileckiego jako praca „ku pożytkowi publicznemu drukiem ogłoszona".

Pisana z wielkim talentem, żywo i barwnie, książka ta czyta się nie jak suchy traktat naukowy, lecz jak dzieło, stanowiące samo w sobie cenny nabytek literatury pięknej w najlepszym stylu. Cena za 2 tomy rb. 5, w opr. rb. 6.60.

782—2 Do nabycia we wszystkich księgarniach.

Kto szuka:

pracy,
posady,
służby,
mieszkania,
zbytu towarów,
reklamy wyrobów,
dzierżawy.

Kto potrzebuje:

inżynierów,
urzędników
techników,
leśniczych,
pomocników,
pokojówek,
kucharzy,
kucharek,
służby.

Kto chce:

nająć mieszkanie,
kupić lub sprzedać
ziemię, handle,
gospodarstwa,
pożyczyć pieniędzy
i t. p.
lub podać cośkolwiek
do wiadomości ogółu

najlepiej i najtaniej

uzyska to przez

OGŁOSZENIA

w „Nowym Kurjerze Łódzkim".

Lecznica Widzewska

lekarzy specjalistów dla przychodzących chorych.

Główna 51, róg Widzewskiej. Telef. 30—83.

Choroby dzieci i wewnętrzne **Dr. Kerschner** od 10 i pół do 12 i pół rano
Choroby wewnętrzne i dzieci **Dr. Fried** od 6 do 8 pp.
Chirurgja **Dr. Kaufman** od 3 do 4 i pół p.p.
Choroby kobiece i akuszerja **Dr. Szyldkret** od 1—2 pp:
Choroby weneryczne i skórne **Dr. Langbard** od 1 i pół do 3 pp. i w środy i soboty od 8 i pół. wiecz
Choroby oczu **Dr. Goldstein-Poljak** od 6 do 8 pp.
Analizy krwi, wydzielin i moczu. — Szczepienie ospy. — Badanie mamek.

Porada 50 kop.

Dla Robotników Rolnych.

Towarzystwo Rolnicze Francuskie, opiekujące się Robotnikami Rolnymi, (założone i znajdujące się pod protektoratem Ministrów Rolnictwa i Pracy), p o t r z e b u j e natychmiast 25 Robotników Rolnych.

Można zgłaszać się i pisać po polsku pod adresem: **Societé Nationale de Protection de la Main-d'oeuvre Agricole. PARIS, 178, bourse de Commerse.** 1017—2

Uczenice praktykują na własnych materjałach.

Pierwsza Nowoczesna

Fachowa szkoła kroju i szycia

K. ZDYBICKA

Łódź, ul. Spacerowa № 37.

Absolwentki pierwszorzędnej angielsko-francuskiej Akademji krawieckiej.

Wiedeń, Praga czeska. (Nauka kroju artystycznego).

Każda z uczennic w ciągu miesiąca obznajmia się z najnowszemi piędziesięcioma modelami. Fachowcy zdolni, wyuczają się kroju teorytycznie moim systemem, przez kilkanaście godzin. Po ukończeniu wydaje świadectwa i dyplomy z prawami. Przy zakładzie naukowym znajduje się, pierwszorzędna pracownia sukien i okryć damskich. Pod kierunkiem **K. Zdybicka i H. Borowska.** r532—52—1

Sprzedaż form papierowych i manekinów.

JAWORZE

na Śląsku w Beskidach.

(Ernsdorf) 2 i pół godz. koleją z Katowic na Dziedzice.

UZDROWISKO KLIMATYCZNE i letnisko.—Słynny park.

ZAKŁAD HYDROPATYCZNY i KĄPIELOWO-LECZNICZY

976—10 **D-ra Z. CZOPA.**

Pokoje i mieszkania dla rodzin w willach sk. i prywatnych: 2 restauracje i pensjonat. Ceny niskie. Stacja kol., poczta, telegraf, apteka publiczna w miejscu TELEFON m. m. w hotelu Simachowitza przez centralę Bielsko. — Informacji i prospektów udziela-**Skarb. Zarząd letniska w Jaworzu lub D. CZOP.**

W najlepszej i najspokojniejszej części miasta Zitta położona

Pańska Willa

z pięknie urządzonym ogrodem, zawierająca 14 pokoiów, kuchnia, ze wszytkiemi wygodami, kąpiel, dużemi strychowemi piwnicznemi pomieszczeniami i t. p. jest natychmiast do sprzedania w cenie wartości. Bliższe wiadomości udziela ARCHITEKT HEINR. ZIEGER, ZITTAU i Sa. (Niemcy) 1 —

Stowarzyszenie

Majstrów Fabrycznych

w Łodzi, (Nowy Rynek № 6). Tel. 19-74.

rekomenduje fachowców

do wszystkich działów przemysłu fabrycznego.

Godz. biurowe od 9 i pół rano do 12 w południe.

Precz z chlorkiem!

Pożądana nowość!

Fabryka mydła i przetworów chemicznych w Łodzi poleca najnowszy proszek do prania pod nazwą **„PERBOROL"**, nagrodzony ostatnio medalem srebrnym na Wystawie Rzemieślniczo-Przemysłowej w Łodzi. **„erborol"** zastępuje w zupełności chlorek i sodę w praniu, oszczędza czas, pracę i mydło. **„Perborol"** nadaje bieliźnie śnieżną białość, dezynfekuje ją i oszczędza tkaninę.

43—100 **L. Schröter Pańska Nr. 54.**

Żądać we wszystkich mydlarniach i składach aptecznych

Doktór

B. Donchin

specjalista

chorób oczu

69. Piotrkowska 69.

Telefon 28-39.

Lecznic ze stałemi łóżkami.

Godziny przyjęć w ambulatorjum od 10—12 i od 4—7 po poł Przyjmuje chorych na stałe.

Do sprzedania

2 klacze wierzchowe 4 letnie 1 skaro-gniada, 4 wierszki, druga kasztanowata 3 wierszki, krwi anglo-arabskiej, doskonale ujeżdżone.

Do obejrzenia w Lisowicach stacja Koluszki, informacji udziela J. Glanz Wschodnia № 59 między 2-3. 2210—6

„Do wydzierżawienia

1001—3

Polowanie

przestrzeni 32 włóki lasu, i zagaju dębowego 22 włóki, od kolei wiorst 6 stacja Sędzice. Zwierzostan obfity rozmaity. Wiadomość u właściciela domu. Jasionna, poczta, tel. BŁASZKI".

PATENTY

NA WYNALAZKI MODELE i MARKI FABRYCZ.

GOLDMAN i ELLENBAND

WARSZAWA, LESZNO № 15 Telefon № 228

Ogłoszenia drobne:

A. Meble z kilku pokojów, wyjeżdżając, rozsprzedam za bezcen. Zawadzka 40 m. 17. 2301—2

Dom murowany 2 piętrowy w cenie 14500 rubli do sprzedania z powodu wyjazdu właściciela. Do kupna potrzeba 5—6 tysięcy rubli. Wiadomość Skwerowa 15, Koperski. 2311—3

Filja piekarska dobrze prosperująca z powodu wyjazdu do sprzedania. Staro-Targowa № 28. 2292-3

Lokale na piwiarnię i pralnię w dobrym punkcie do wynajęcia. Franciszkańska № 30. Wiadomość: Północna 6 u Weinbluma. 2309—3

Młode małżeństwo poszukuje od 15 Lipca dużego pokóju z całodziennem utrzymaniem i usługą, oferty z oznaczeniem warunków i punktu, uprasza się składać w Redakcji „Kurjera" dla „Elha". 2245—3

Mogę się zająć wychowaniem dziecka. Ogrodowa 54 m. 9.

Od 1-go lipca sprzedam piwiarnię w dobrym punkcie. Konstantynowska 80. 2293—1

Pianino nowe, lustro dębowe, kosetkę, łóżko dębowe, biurko, i różne naczynia kuchenne sprzedam. Benedykta 10—2. 2283—3

Prośby, sprawy karne, apelacje, kasacje, kontrakty, korespodencje różnego rodzaju do instytucji rządowych i prywatnych. Dawid Maków Widzewska 36, 2627—1

Piwiarnia do sprzedaniania w dobrym punkcie, lokal tani. Wiadomość: ulica Fabryczna № 18 róg Żelaznej. 2290—3

Potrzebny uczeń, (izraelita) do składu aptecznego Aleksandrowska 15. 2315—5

Potrzebny stróż. Rozwadowska № 6. 2298—2

Różne mieszkania do wynajęcia także stajnie i szopy dla dorożkarzy po tanich cenach. Suwalska 33. 2263—3

Sklep w dobrym punkcie z powodu otrzymania posady, bardzo tanio do sprzedania ul. Lipowa 87. 2308—1

Uczeń z jednoklasowem wykształceniem poszukuje jakiejkolwiek bądź posady wieczorowej. Oferty proszę składać w „Kurjerze" pod lit. „R. Z."

Zaraz wyjeżdżając muszę wyprzedać w ciągu dwuch dni meble z 4 pokoi, otomanę z lustrem, biurko, fotel, maszynę. Piotrkowska 192 m. 5. 2301—2

Żołądkowo-chorym, w różnych objawach ich dolegliwości (katar żołądka i kiszek, obstrukcja, zawroty głowy, gazy, zgaga i t. p.) wskażę skuteczny środek domowy. Zapytania listowne z dołączeniem marki na odpowiedź, nadsyłać do Biura Ungra, Wierzbowa 8 w Warszawie sub „Zdrowie".

Zaginął bilet loteryjny № 1282 Łaskawy znalazca raczy zwrócić Abramowiczowi, Zachodnia 30. 2307—3

Zaginęła książeczka legitymacyjna, wydana z magistratu m. Łodzi, na imię Jadwigi Pasikowskiej. 2302-3

Zaginął paszport wydany z m. Turek, gub. kaliskiej, na imię Antoniego Zommera. 2310—3

Zaginął paszport, wydany z magistratu m. Łodzi, na imię Władysława Kowalczyka. 2312—3

Zaginął paszport, wydany przez komisarza 10 cyrkułu m. Warszawy, na imię Stanisława Maciejewskiego. 2313—3

Zaginął paszport, wydany z gminy Oporów, pow. kutnowskiego, gub. warszawskiej, na imię Stanisławy Kopińskiej. 2266—2

Zaginął paszport, wydany z gminy Żychlin, pow. kutnowskiego, gub. warszawskiej, na imię Janiny Różalskiej. 2316—3

Zaginął paszport, wydany z gm. Krzykosy, pow. kolskiego, gub. kaliskiej, na imię Jana Zasadzińskiego. 2294—3

Zaginął paszport, wydany z gm. Głubka, pow. włocławskiego, gub. warszawskiej, na imię Dominika Orlińskiego. 2280—3

Wydawca: **Antoni Książek** W drukarni St. Książka, Zachodnia 37 Redaktor: **Jan Garlikowski**